Nr. 287. Piątek, 13 Grudnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie** 6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie** 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Oskara II., Króla Szwecyi, będzie noszoną żałoba Dworska począwszy od czwartku, 12 grudnia 1907, przez dwanaście dni bez zmiany do 23 grudnia włącznie.

P. Namiestnik zamianował koncypistów sanitarnych: dr. Jana Jossego w Nadwórnej, dr. Stanisława Janikiewicza w Skałacie, dr. Józefa Kurasiewicza w Strzyżowie i dr. Teodora Soniewickiego w Starym Samborze, lekarzami powiatowymi.

Autoryzowany inżynier górniczy Józef Lebiedzik przeniósł swoją siedzibę z Libiąża Małego, powiat Chrzanów, do Czechowic obok Dziedzic, na Szląsku austryackim.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 grudnia.

Rada państwa.

Izba panów.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się — jak z Wiednia donoszą — d. 18 b. m. o godz. 3 po południu.

Na porządku dziennym drugie czytanie ustawy o samochodach.

Z Izby posłów.

P. Minister obrony krajowej odpowiedział na wczorajszem posiedzeniu Izby, jak to już zaznaczyły depesze, na różne interpelacye, między innemi na interpelacyę pp. Winarskyego, Gabla i tow. w sprawie rzekomego znęcania się nad żołnierzem Herszkowitzem przez kaprala. Żołnierza tego kapral później zastrzelił.

P. Minister wskazuje na to, że świadkowie zeznali, iż odnieśli wrażenie, jakoby kapral jedynie z żartu groził karabinem. P. Minister wyraża oburzenie z powodu nieszczęśliwego wypadku i zaznacza, że wynik postępowania karnego będzie podany do wiadomości Izby, a nadto zapewnia, iż wszelkie znęcanie się, wszelkie nadużycia muszą być zasadniczo z armii wyrugowane.

W dalszej rozprawie nad ugodą wyraził p. Kuranda (niem. postęp.) przekonanie, że także w roku 1917 gospodarcza wspólność z Węgrami będzie utrzymana.

P. Iro (Wszechniemiec) wskazał w swej przemowie na zaznaczone już stanowisko jego stronnictwa przeciwko ugodzie, twierdząc, że tylko polityka Rządu utrzymuje obie połowy Monarchii w łączności. Mowca uzasadnia swój wniosek przejścia do porządku dziennego, w którym to wniosku zawarte jest również zażalenie z powodu niezałatwienia rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14, oraz twierdzenie, że Unia personalna byłaby najodpowiedniejszą w interesie Austryi formą ukształtowania stosunku obu połów Monarchii.

Wniosek p. Ira nie uzyskał dostatecznego poparcia.

P. Wittek (chrześć. socyal.) oświadcza, że stronnictwo jego po szczegółowem zbadaniu przedłożeń ugodowych przyszło do przekonania, iż interesy Austryi są w ugodzie należycie zabezpieczone. Stronnictwo to głosować też będzie za ugodą, przeświadczone głęboko o tem, że załatwienie ugody w parlamencie jest nietylko interesem Państwa, lecz także prawdziwym interesem ludności.

P. Franc. Soukoup (czeski socyalista) omawiał obszernie rzekomy ucisk narodowościowy na Węgrzech, a szczególnie ucisk Słowaków. — Ta trzymilionowa ludność nie ma ani jednej szkoły średniej, ani fachowej, nie mówiąc już o szkołach wyższych. W szkołach średnich na Węgrzech uczą języka francuskiego, angielskiego i rossyjskiego i i., a nigdzie niema nauki języka słowackiego. Uczniom słowackim nie wolno na ulicy rozmawiać z rodzicami po słowacku, gdyż zaraz otrzymują od dyrekcyi szkoły *consilium abeundi.* Nie można zapominać także o tej części wysoko pod względem kultury stojącego narodu czeskiego. — Wszakże Ludwik Kossuth i sławny poeta węgierski Petöfi byli z pochodzenia Słowakami. Narodowy ucisk Słowaków na Węgrzech doszedł do punktu kulminacyjnego. (Głosy wśród Rusinów: W Galicyi jest tak samo! Żywe protesty u Polaków) W końcu p. Soukoup przemawia za wprowadzeniem powszechnego prawa głosowania na Węgrzech.

P. Szpaczek (czeski agraryusz) domaga się lepszej opieki ze strony Rządu nad chowem koni.

P. Wassilko oświadcza, że Rusini stoją na stanowisku autonomii narodowościowej i póki w Galicyi nie nastąpi zmiana na ich korzyść, póty nie mogą głosować za koniecznościami państwowemi. Rusini zresztą nie życzą sobie ugody, bo ugoda nie jest koniecznością państwową, ani nie leży w interesie Najw. Dynastyi.

P. Głąbiński polemizując z wywodami p. Wassilki, oświadcza, że Koło polskie domaga się sprawiedliwej i bezstronnej administracyi w Galicyi. Jeśli gdzie dzieją się nadużycia, to powinny być z całą surowością zdadane i ukarane. Koło polskie głosować będzie za wnioskami komisyi ugodowej, bo widzi w nich jedyny sposób uregulowania stosunku politycznego i ekonomicznego z Węgrami, a nie chce brać na siebie ciężkiej odpowiedzialności za te stosunki, jakie wytworzyłyby się w razie odrzucenia przez parlament wniosków komisyi ugodowej. Będziemy głosowali za ugodą, aby dać ją Państwu i narodom Austryi, ponieważ widzimy w niej konieczność polityczną i jeden z najważniejszych czynników powagi i potęgi wielkiej Monarchii, oraz możność stanowienia samym o sobie. (Żywe potakiwania na ławach polskich). Nowa ugoda jest wprawdzie traktatem handlowym, niemniej jednak przynosi zespolenie ekonomiczne i polityczne obu Państw w sposób trwały, a podnieść należy, że dziś sprawy ekonomiczne i porozumienie na tem polu odgrywa nadzwyczaj ważną rolę, tak przy politycznych Związkach państw, jak i przy konfliktach. (Potakiwania u Polaków). Ścisłe stosunki polityczne między Państwami więdną, a nawet schną, jeśli nie ożywia ich, jak rosa wzajemne życie ekonomiczne.

My Polacy — ciągnie mowca dalej — jak tego dowodzą najnowsze wydarzenia w Prusach i Rossyi ze znaczną częścią naszego narodu, jesteśmy narodem bardzo uciskanym, a rozporządzając swojem politycznem doświadczeniem trwamy przy zasadzie, że nietylko w interesie pokojowego rozwoju ludów w Austryi, lecz także w interesie całej Europy koniecznem jest, aby Austrya był państwem ekonomicznie i politycznie silnem i aby rozstrzygała w stosunkach międzynarodowych. (Potakiwania u Polaków). Przy tej zasadzie chcemy trwać, choćby względy na nasz chwilowy interes ekonomiczny mogły nas ze stanowiska czysto polskiego zwracać w innym kierunku. Nie chcemy dopuścić do tego, aby Austrya na wypadek ekonomicznego rozdziału z Węgrami miała okupywać korzyści ekonomiczne ze strony państw sąsiednich przez uszczuplanie swojej

Listy paryskie.

Paryż, 4 grudnia 1907.

(Z natury. — Z prawego brzegu. — Skutki walki z Kościołem. — Louvre. — Nieposzanowanie dzieł sztuki. — Kradzieże. — Dekadencya teatru. — Kobiety i automobile).

(Dokończenie).

Zatrzymaliśmy się u południowego frontonu.

— Pod tą kolumnadą, — począł opowiadać mój towarzysz — „grzebano w ziemi staro-egipskie mumie, wyrzucone z muzeum dla przykrego odoru, który wydawały; do tego samego dołu, w kilka lat później (1830) wrzucano ciała poległych przy zdobywaniu Louvre'u rewolucyonistów. Pomieszały się kości wspaniałych władców egipskich z przed lat 5 tysięcy z kośćmi francuskiego robotnika rewolucyonisty. Widzi pan jednak, że nieposzanowanie zbiorów w muzeum Louvre'u ma swoją niejako ustaloną tradycyę. Dawniej zniszczono płótna, owijające mumie, a okryte hieroglifami i malowidłami nieocenionej nieraz wartości, dziś zaś niedostateczna liczba sennych stróżów i bezcelowe baryerki narażają na poważne uszkodzenia, przez Kannibalów, arcydzieł sztuki współczesnej i nic się nie przedsiębierze w celu usunięcia złego.

Dodajmy do tych spostrzeżeń kradzieże dzieł sztuki na prowincyi, przeważnie po kościołach, dokonane przez znanego w Paryżu budowniczego Thomasa, celem sprzedaży ich w Londynie, dalej skandaliczne malowidła, wystawione w „Salon d'Automne“ „robaczywe kształty, czerwone i zielone kobiety, morza ze zwarzonej śmietanki, nieba z atramentu, rozlanego wśród farbki z pralni“, (słowa znanego krytyka paryskiego Paul Adam), a przyznać musimy, że sztuka francuska poniosła w ostatnich miesiącach poważne materyalne i moralne straty.

A teatr? I tam nie lepiej się dzieje.

Idziemy do „Athénée“ na głośno reklamowaną sztukę: „Monsieur de Courpière“; podobało się panu Abel Hermant przerobić swój doskonale cyniczny romans na cynicznie doskonałą komedyę w 4 aktach. *Ce n'est plus cynique, c'est écoeurant*, woła jakiś widz za nami. Sztuka tchnie nie ową zwykłą niemoralnością, stanowiącą ulubiony temat sztuk francuskich, lecz głębokiem zwyrodnieniem. Wicehrabia de Courpiére ma kilka kochanek w świecie arystokratycznym i finansowym. Nie posiadając majątku, obmyśla najbrudniejsze sposoby wyzysku. Pobiera więc stałą pensyę od barona Duval za to, że opuści buduar cnotliwej zresztą baronowej, którą oplótł w swoje sidła. Targuje się o sumę 20.000 fr., które ma otrzymać od pięknej pani Arrow, za to, że będzie jej kochankiem, tranzakcya rozbija się o stanowisko, zajęte przez pana Arrow, który toleruje jedynie bogatych kochanków swej żony. Wicehrabia więc, po kradzieżach i fałszowaniu dokumentów, daje się chwycić *en flagrant* z żoną bankiera Lambercier, by zginąć z ręki męża.... a może uda się wyłudzić od niego, zamiast kuli w łeb, drobną sumkę odczepnego, i t. d. i t. d.

Taka sztuka gra na nerwach publiczności, pozbawionej smaku artystycznego. Temat nie zdziwi nas zbytnio, gdy zajrzymy do sali posiedzeń sądu przysięgłych, w której rozgrywa się obecnie epilog głośnego procesu Markiza de St. Legier. Z toku procesu dowiadujemy się, że Markiz namówił czarnooką panią Florentynę Coussierat do opuszczenia domu męża, w celu frymarczenia jej pięknością. Zamieszkano razem w uroczem gniazdku. Póki żądania pieniężne Markiza były umiarkowane, wszystko szło, jak z płatka; sceny między „małżeństwem“ kończyły się stereotypowem: *Voyons, ce n' est pas toi, qui paye mes chapeaux et mes toilettes*, płacił je przyjaciel domu, pomagając finansom Markiza, lecz ten począł wkrótce dopominać się o gotówkę. Tu nastąpiło nieporozumienie. Pani Coussierat uważała pobieranie honoraryum nie w towarze, lecz w gotówce, za niemoralne i porzucona zemściła się, rzucając w twarz wymagającego kochanka naparstek witryolu *(acidum sulfuricum).* — Dodajmy przekupionych świadków, postacie „agenta“ od dostarczania witryolu, dorożkarza o drewnianej nodze, (by nie mógł gonić przedsiębiorczej pani), którego wynalazł inny „agent“, sprowadzając zarazem Markiza na umówione miejsce, za pomocą fałszywego telegramu, a treść do nowej sztuki będzie gotowa.

Chcąc być bezstronnymi, przejdźmy od ubolewań nad upadkiem Francyi do istotnych zasług tego żywotnego narodu w dziedzinie przemysłu.

Idąc o zmroku wybrzeżem, od Louvru w stronę placu „de la Concorde“, znajdujemy się nagle w środku czarownych ogrodów Alladyna. Sztuczne światła, rzucone na Sekwanę, zamieniają jej wody w roztopione złoto, to znów w potoki krwi, lub strącają tęczę do stóp nadbrzeżnych, białych w świetle reflektorów, kolumn Pałacu Deputowanych. Na środku nieba błyszczy złota, misternie rzeźbiona kopuła „des Invalides“, biorąca światło ze szczytu wieży Eiffla. To święto dziesięciolecia przemysłu automobilowego. Przez morze lampek elektrycznych, misternemi falami zalewających olbrzymi plac „de la Concorde“, pomiędzy uroczemi kaskadami różnobarwnych fontan, docieramy do przejrzystego „Palais de l' Automobile“, którego ściany i dach nie ze szkła zbudowano, lecz zda się, z tafli ogni bengalskich.

Wnętrze przenosi nas w sen na jawie, w bajeczny świat Humperdingowskich „Opowieści Hoffmana“. Tłum strojnych kobiet otacza nas, piękne twarze, wytworne ruchy w promieniach zmiennego różnobarwnego światła, w odurzającej woni perfum, przy dyskretnych, ginących pod jasnem sklepieniem dźwiękach muzyki przestaje się żyćżyciem ludzi. Hoffman widzi wkoło siebie nie Olimpię jedną, lecz setki czarujących istot, o barwach i ubiorze lalek, poruszających się, jak lalki; gdy wyjdzie sprężyna, wprawiająca w ruch mechanizm, ukryty pod bobrową zarzutką, inkrustowaną *pointe de Venise*, zwisną ręce, zesztywnieją nogi, główka bezwładna przechyli się na ramię.... a Hoffman zginie z żalu. Myśl o mechanizmie, poruszającym żyjące istoty w obrębie Pałacu automobilowego, powraca uporczywie pod wpływem otaczających, również girlandami świateł ubranych, setek motorów odkrytych, a tak drobiazgowo misternych, tak skombinowanych z mosiężnych kółeczek, z stalowych sztyftów i sprężyn, że utrzymują widza w świecie bajki.

Francuzi przodują narodom w przemyśle automobilowym, nawet ostatnia groźna konkurencya fabryk włoskich „Itala“, „Fiat“, „Zust“ nie przejmuje ich strachem. Ostatnia wynalazczość Francuzów w kierunku mechanicznych ulepszeń, zewnętrznej wygody i luksu, dała znów zdumiewające rezultaty. Pracują nadal nad przeniesieniem na wewnątrz koła pękających często zewnętrznych obręczy pneumatycznych, oraz nad zagadnieniem, stanowiącem *bête noire* mechaników, zamiany czterokrotnej pracy tłoku w cylindrze, (t. zw. czterech taktów: wysysający, komprymujacy, eksplodujący i wypychający mięszaninę powietrza i benzyny) na tłok, wykonywujący owe cztery „takty“ przy dwukrotnem tylko poruszeniu.

Gdy praca ich w tym kierunku zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem, Francuzi staną się rzeczywistymi królami automotoru, ułatwiając w dwójnasób pracę jego na lądzie i, szwankujące dotąd, zastosowanie go na wodzie. Tyle o świetnym, bogatym i błyskotliwym prawym brzegu Sekwany. Przenieśmy się na skromniejszy lewy, „Quartier Latin“.

Henryk Rożan.

samodzielności politycznej. (Żywe potakiwania u Polaków).

Żyjemy w czasach, w których państwa najpotężniejsze opanowane są chęcią zdobyczy, a przeżyte już, jakby się zdawało, w starożytności pojęcie prawa pięści i przemocy znów przychodzi do powagi i znaczenia. W okoliczności, że ugoda tylko na 10 lat została zawarta, widzimy moment słabości, który także niestety w kierunku politycznym może mieć skutki. Natomiast traktat ten, zawarty z Węgrami, ma tę rzeczywistą zaletę, że jest szczery i wolny od przymusu, czem właśnie odróżnia się od dotychczasowej ugody. Jest to dziś duchem czasu, że wszystkie narody dążą do uzyskania jak największej samodzielności i swobodnego samorządu, lub też chcą się tem wyróżnić od innych narodów. Jeżeli mimo tego trzy związki cłowe, zawarte w ostatnich 40 latach między Austryą a Węgrami, mają znamię pewnego przymusu i nieufności, należy to przypisać grzechowi pierworodnemu, jaki popełniono przy zawieraniu pierwszej ugody i sytuacyi przymusowej, w jakiej Austrya znajdowała się podczas zawierania związków, bo-ć w takiem położeniu musiano przyjmować wszystkie już raz zawarte umowy. Tkwi też w tem niewyczerpane źródło obustronnych podejrzeń, zdolnych zamącać stosunki między obu Państwami. Traktat obecny zawarty został w sposób, umożliwiający wszechstronne zbadanie i osądzenie poszczególnych postanowień, wolność zaś jest zawsze lepszym doradcą i silniejszą podstawą do nawiązywania trwałych stosunków, aniżeli przymus.

Spodziewamy się dlatego, — powiada dr. Głąbiński — że traktat ten przetrwa okres 10-letni, na który jest zawarty i że obie reprezentacye ludowe, jeżeli zbadają jego polityczne i ekonomiczne znaczenie, same oświadczą się za przedłużeniem tego okresu.

Mowca roztrząsa następnie poszczególne postanowienia ugody i stwierdza z uznaniem, że Rządowi powiodło się uzyskać pewne cenne koncesye na polu ekonomicznem i finansowem. Traktat zawiera również pewne braki i luki, których usunięcia pragnąłby mowca w najbliższej przyszłości, zwłaszcza zaś przy zawieraniu nowej ugody. Do braków tych należy także ta okoliczność, że kolej koszycko-bogumińska nie jest jeszcze upaństwowiona. Wypada ubolewać, że co do tego nie skorzystano ze sposobności. Byłoby zaś ponownym błędem, gdyby także w tej sprawie cofnięto się przed trudnościami, jakie mogą ewentualnie wyłonić się i gdyby chciano sprawy tej zaniechać.

Mowca zarzuca Rządowi, że nie potrafił zastrzedz sobie wolnej ręki co do ustanawiania sposobu monopolu soli i tytoniu, jak to uczynił na polu innych podatków spożywczych. (Żywe potakiwania u Polaków). Najbiedniejsza ludność w najbiedniejszym kraju ma w tem interes, aby ceny soli zostały zniżone i aby ustanawianie tych cen było w mocy Austryi, a nie było związane koniecznością zgody Węgrów. (Żywe potakiwania).

Należy natomiast przyjąć z zadowoleniem okoliczność, że sprawa taryfowa została rozwiązana w duchu traktatu handlowego z Niemcami. Mowca uważa jednak za obowiązek zauważyć, że produkcya austryacka wymaga większej życzliwości ze strony Zarządu austryackich kolei i że ze względu na możliwość inwazyi węgierskich produktów konieczne są zarządzenia na przyszłość. (Żywe potakiwania u Polaków).

Rząd z pewnością dokonał dzieła trudnego i pełnego zasługi; przez zawarcie ugody jednakże spełnił tylko pierwszą połowę swego zadania; czeka go spełnienie drugiej połowy związane z niemniejszemi trudnościami. Nie należy mianowicie zapominać, że rząd węgierski otrzymał w ugodzie cenne koncesye, które Węgrom ułatwiają wolną konkurencyę na targach austryackich, a w szczególności wtargnięcie węgierskich wyrobów do ekonomicznego serca Austryi, do Wiednia. Jest więc obowiązkiem Rządu austryackiego i wymaga tego także rozum polityczny, aby umożliwić krajom austryackim tę walkę konkurencyjną z produktami węgierskimi. Dlatego należy wydać wszelkie możliwe zarządzenia w tej mierze, a przedewszystkiem należy rozpocząć budowę kanału Dunaj-Odra, którego budowa już przed kilku laty została ustawodawczo zapewniona, po dziś dzień zaś nie zdołała wyjść ze stadyum badań.

Spodziewamy się, że nowy P. Minister handlu, jak to jest jego obowiązkiem, w sposób lojalny przystąpi do przeprowadzenia ustawy o budowie kanałów. (Żywe potakiwania u Polaków). Spodziewamy się dalej, że galicyjski i bukowiński przemysł cukrowy dozna ochrony przez stosowne zarządzenia taryfowe przed importem cukru, wolnego od surtaksy. (Potakiwania u Polaków). Myśl poruszaną w komisyi, aby mimo zawarcia ugody rozpatrzeć natychmiast rokowania z rządem węgierskim w sprawie zniżenia cen soli przyjmuje Koło polskie z zadowoleniem do wiadomości. (Potakiwania u Polaków). Koło polskie żąda jednak i tego, aby Rząd austryacki jeszcze przed ukończeniem rokowań wszystko tak przygotował, aby ceny soli mogły być zniżone. (Oklaski u Polaków).

Jest również rzeczą konieczną, aby galicyjski chów bydła i świń doznał skutecznej ochrony przed zawlekaniem chorób zakaźnych z Węgier. W tym celu należałoby zaraz przystąpić do reorganizacyi spraw weterynaryjnych i przedsięwziąć odpowiednie pomnożenie personalu weterynaryjnego. Postanowienia o kontroli chorób zakaźnych nie powinny istnieć tylko na papierze, bo gdyby te zarządzenia okazały się nieodpowiedniemi, wyniknęłoby największe niebezpieczeństwo dla austryackiego chowu nierogacizny i bydła. Według przekonania mego i Koła polskiego traktat zawarty z Węgrami dopiero po przeprowadzeniu wszystkich dla ochrony przemysłu potrzebnych zarządzeń nietylko pod względem politycznym, lecz także ekonomicznym okaże się dobrym, a mamy nadzieję, że wyjdzie to na korzyść ludności. (Gromkie oklaski, brawa, mowca odbiera gratulacye).

P. ks. Auersperg oświadcza, że będzie głosował przeciw ugodzie.

Po przemowach pp. Benkovica, Delugona i Schraffla obrady przerwano.

P. Iro w zapytaniu do Przewodniczącego żali się, że wniosek jego o przejście do porządku dziennego nad ugodą w myśl regulaminu nie został zaraz poddany pod głosowanie.

Wiceprez. Starzyński odpiera zarzut nielojalności i obszernie wyłuszcza swe postępowanie, które było zupełnie zgodne z regulaminem.

Posiedzenie zamknięto o godz. pół do 10 w nocy.

Z Komisyi budżetowej.

W komisyi budżetowej przyjęto wczoraj również § 2 przedłożenia o podatku cukrowym 39 głosami przeciwko głosowi p. Kolischera.

Przyjęcie § 2 nastąpiło za silnem staraniem agitacyą stronnictwa chrześciańsko-socyalnego, które jednomyślną uchwałą chciało zamanifestować wobec Izby panów wolę Izby posłów.

Głoszą jednak, że Izba panów ewentualnie nie przychyli się do uchwały Izby posłów co do § 2, ale zamierza ten paragraf eliminować, jak również zniżyć podatek od cukru tylko o 6 koron.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się u Prezesa Koła polskiego deputacya miasta Lwowa, w skład której wchodzili prezydent Ciuchciński i wiceprezydent Neuman. Deputacya konferowała z dr. Głąbińskim w sprawach miejskich.

Cieszyn. Stronnictwo chrześciańsko-socyalne postanowiło przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z okręgu frysztackiego postawić kandydaturę stolarza Bury z Karwiny, przeciwko kandydaturze Daszyńskiego.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 10 grudnia.

(Obchód Mickiewiczowski. — Odczyt o Kahlenbergu).

(i) Obchody, urządzane przez młodzież ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, mają zawsze doniosłość szczególną: są one jakby publicznem stwierdzeniem, że nowa generacya, że młode pokolenie staje także pod sztandarem tych wzniosłych, porywających, potężnych, wiecznie trwałych i wiecznie żywych haseł, zasad, ideałów, których wieszczem i przedstawicielem najprzedniejszym pozostanie u nas na zawsze Adam Mickiewicz. Ale obchód Mickiewiczowski, urządzony przez młodzież polską na obczyźnie, ma znaczenie jeszcze większe, jako żywe świadectwo narodowych uczuć tej młodzieży, umiejącej utrzymać swego narodowego ducha w niezmienionej sile mimo pokus wielkiego, obcego miasta, mimo całej rozsypki, całego towarzyskiego i społecznego rozdrobnienia wśród kolonii polskiej. Dlatego tutejszemu stowarzyszeniu akad. „Ognisko“ należałoby się uznanie za urządzenie wczorajszego obchodu nawet, gdyby on nie był wypadł tak ze wszechmiar fortunnie jak obchód wczorajszy.

Obchód zgromadził bardzo liczny zastęp tutejszej kolonii polskiej. Przybyli między innymi JE. Minister Abrahamowicz z małżonką, Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński z Wiceprezesem JE. Wojciechem hr. Dzieduszyckim i licznem gronem posłów, wiele rodzin polskich, wyżsi urzędnicy ministeryalni, z przedstawicieli prasy wydawca *Polnische Korrespondenz* i *Polnische Post*, wiedeński korespondent *Słowa Polskiego* p. Adam Nowicki i redaktor Smólski, przedstawiciele rozmaitych Stowarzyszeń polskich i zastępy polskiej młodzieży uniwersyteckiej i technickiej. Sala była szczelnie zapełniona. Wieczór zagaił prezes „Ogniska“ p. Maryan Lorencki, składając w gorących słowach narodowe wyznanie wiary młodzieży polskiej.

Następnie kółko dramatyczne „Ogniska“ ze współudziałem pani Jadwigi Miczyńskiej i dr. Juliusza Haraschina odegrało część III. „Dziadów“. Dla szerszych kół kolonii polskiej w Wiedniu, mającej bardzo rzadko sposobność słyszeć ze sceny choćby amatorskiej, żywe słowo polskie, podniosłe myśli i wstrząsające strofy wspaniałej sceny w więzieniu, była to rozkosz wielka przysłuchiwać się opowieściom młodych filaretów — bohaterów narodowych, bolesnym dziejom ofiar murawiewowskich i czuć, że serca współczesne biją w takt owym szlachetnym porywom z przed lat stu prawie. Jak na trudne i skromne warunki małej scenki hotelu „zur Post“, w którym wieczór się odbywał, przedstawienie wypadło zupełnie dobrze. Młodzi amatorowie-artyści przejęci byli gorąco swem zadaniem, deklamowali dobrze i poruszali się swobodnie — a niektórzy z nich, zwłaszcza zaś Konrad w improwizacyi, wzbijali się na wyżyny prawdziwej poezyi. Szczególnym, poetycznym urokiem owiana była gra p. Jadwigi Miczyńskiej, która z niezmiernym wdziękiem odtworzyła „dobrego ducha-anioła“ i pokonała szczęśliwie trudności deklamacyjne i sceniczne, jakie rola ta przedstawia.

---

35)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XV.

— Zostaw mnie samą jeszcze chwileczkę, moje dziecko, bo już nie mogę!... — rzekła pani Bertholles, gdy Irena, która nie ukazała się podczas wizyty Bernarda, weszła do pokoju usłyszawszy, że drzwi się za nim zamykają.

— Co? co się stało? — zawołała młoda dziewczyna, przerażona zmienioną twarzą pani Bertholles.

— Miałam z twoim bratem bardzo przykrą rozmowę. Zdaje mi się, że nie zasłużyłam na wyrzuty, które mi czynił. Ale zostaw mnie na chwilę, wolę być samą. Skoro mi się uda nieco uspokoić, opowiem ci, co zaszło.

Irena odeszła, pełna niepokoju. Znała dobrze swego brata, aby być przygotowaną na jego wielkie niezadowolenie, gdy się dowie o jej zaręczynach; ale jeżeli pani Bertholles była tak zmieniona i wyczerpana, burza musiała być jeszcze gwałtowniejsza, niż to przewidzieć było można.

Siedząc na niskiem krześle koło okna z oczami wpatrzonemi w próżnię, Irena nie znajdowała żadnej odpowiedzi na pytania pełne niepokoju, które sobie zadawała. Nic nie przerywało ciszy, panującej w pokoju sąsiednim, którego drzwi pozostawały ciągle zamknięte. Minął kwadrans, długi jak godzina, potem drugi i drzwi się nie otwierały. Zmęczona czekaniem, Irena zbliżyła się cichutko i przyłożyła ucho do drzwi. Usłyszała niewyraźny odgłos słów, szeptanych tonem błagalnym. Matka jej się modliła, za nią się modliła. Zawstydzona swoją niedyskrecyą, wzruszona, Irena wróciła na miejsce i siedziała chwilę z twarzą ukrytą w dłonie. Rozdrażniona oczekiwaniem, przelękniona mimowoli tą nieokreśloną grozą, która, czuła, że zawisła nad jej szczęściem, ona także próbowała przywołać na pomoc wszechmożną Potęgę, której już od tak dawna wzywać zapomniała. Ale umysł jej, cały zajęty jednym obrazem, nie chciał uledz jej woli i usta szeptały tylko słowa modlitwy, którą jako dziecko zwykła była odmawiać przed udaniem się na spoczynek. Jednocześnie myśl, owładnięta wspomnieniami wczorajszemi, nieodmiennie wracała do Niverta. Czuła na dłoniach uścisk jego rąk, wtedy, gdy koło okna przyciągnął ją do siebie.... Czuła usta jego na swojem czole, przy włosach....

Pomimo gorączki, która ogarniać ją poczynała, próbowała raz jeszcze odezwać się do Boga; potem, nagle, wyrzekła się daremnych wysiłków i powstając z miejsca, potrząsnęła głową, jak gdyby chcąc się uwolnić od zmory. Trzeba się czemś zająć, rozerwać.

Zbliżywszy się do półki, na której leżało około trzydziestu książek przyniesionych z Tilleuls, wybrała tomik Emersona i nie otwierając położyła napowrót na półce. Emerson wymaga wysiłku myśli, do którego nie czuła się zdolną. Tomik Leconte de Lisle wpadł jej w rękę. Oparta o podszewki otomany, otworzyła książkę na chybił trafił.

Na vous arretez pas, o larves vagabondes,
Tourbillonnez sans cesse, innombrables essaims!
Pieds sanglants, gravissez les degrés d'or des mondes!
O coeurs pleins de sanglots, battez en d'autres seins!
A de lointains soleils allons montrer nos chaines,
Allons combattre encor, penser, aimer, souffrir;
Et savourons l'horreur des tortures humaines,
Vivons, piusqu'on ne peut oublier ni mourir!

Przeczytawszy dwukrotnie rozpaczliwe strofy, opuściła książkę na kolana. Nagle, szczęście, o które ubiegała się z tak gwałtowną żądzą i które sądziła, że ma już w ręku, zdawało się rozpływać w nicości. Z zamkniętemi oczami pozostawała nieruchoma w niewyrozumowanem przerażeniu nieszczęścia, które czuła nad sobą. Nagle, zadrżała usłyszawszy wołanie:

— Ireno, czy jesteś tam? — mówił głos pani Bertholles.

Jednym skokiem podbiegła, otworzyła drzwi i usiadła obok matki, leżącej na otomanie. Z rękami silnie zaciśniętemi, z głową uniesioną jakby wyzywającym ruchem, słuchała najpród nie mówiąc nic. Tylko w miarę, jak pani Bertholles mówiła, oczy jej otwierały się coraz szerzej i stawały się ciemniejsze. Nareszcie, niezdolna powściągnąć dłużej gniewu, który w niej się unosił, rzekła głosem drżącym:

— To nieprawda! pan Nivert nic przedemną nie ukrył. Wczoraj, przed obiadem, mówił mi właśnie o swojem skromnem pochodzeniu. Przerwałaś nam, mamo, wchodząc do salonu.

— Dawniej powinien był o tem powiedzieć i to mnie — odrzekła łagodnie pani Bertholles.

— Czyż nie wystarcza, że mnie powiedział? Czy ja do siebie nie należę? Możnaby myśleć, że młoda dziewczyna nie ma prawa rządzić swojem życiem. Pan Nivert chce, aby kobieta była samodzielna...

— Tak, tak, wiem, czasy się zmieniły. To też niczegobym mu nie zarzucała, gdyby mi się nie zdawało, iż dostrzegam rodzaj wyrachowania w sposobie, w jaki unikał dotychczas mówienia nam o swojej rodzinie. Wiesz, z jaką radością objawiłam sympatyę, którą mnie natchnął przy pierwszem poznaniu, i dla tego też, ta wątpliwość co do jego charakteru jest bardziej niż przykrą, bolesną...

— Ależ ostatecznie, nie można przecież mówić od razu o wszystkiem! Czy myślisz zresztą, mamo, że umysł tak szeroki może przywiązywać wiele wagi do takich rzeczy? Posądzając mnie o takie przesądy, byłby mnie nawet obraził!

— Nie podzielam ich, wiesz o tem — pospieszyła powiedzieć pani Bertholles. — Ale to małżeństwo, według tego, co utrzymuje Bernard, zaszkodzi karyerze jego syna i całej jego przyszłości. Pan Nivert ma jeszcze rodzeństwo, siostrę i dwóch braci na bardzo skromnem stanowisku. Niektórzy oskarżają go, że ich porzucił, aby nie brać na barki niepotrzebnego ciężaru. Te gadania jakby lodem serce mi zmroziły.

Gniewne oburzenie zarumieniło oblicze Ireny. Rzekła prawie z płaczem:

— Jak można rzucać podobne potwarze! Prawda jest taka: pan Nivert w samej rzeczy ma siostrę i dwóch braci, którzy chcieli przeszkodzić mu w literackiej karyerze, ale widząc, że jest niewzruszony, przestali się nim zajmować, porzucili go jego własnemu przemysłowi. Bardzo młody, musiał walczyć sam jeden, w Paryżu, wśród nieopisanych przeszkód i trudności. Dzięki energii, talentowi, zwyciężył te przeszkody. Jeżeli z tego powodu Bernard nim pogardza, to ja przeciwnie, kocham go sto razy więcej...

Odetchnęła głęboko, aby głos wzmocnić.

— Ty wiesz, mamo — mówiła dalej — że nie należę do tych, którym się męża wybiera. Życzyłam sobie zawsze sama wybrać męża. Byłam zdecydowana szukać go i znaleźć, albo nie wychodzić wcale za mąż. Znalazłam go. Pokładam w nim całkowitą wiarę i nic, nic nie zdoła mnie zmusić, abym w niego zwątpiła. Zresztą, już lata całe znam go z jego dzieł. I dla tego, że go znam, pragnęłam opuścić Tilleuls, przyjechać do Paryża...

— Oto właśnie, co mnie przeraża, moje biedne dziecko — przerwała pani Bertholles. — Z twoją czcią dla talentu, narażasz się na olśnienie zaletami czysto intelektualnemi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Panna Stanisława Arnoldówna, utalentowana młodziutka artystka, odegrała z przejęciem się, szykiem i brawurą Chopina Nocturn (Des-dur) i Zarzyckiego Mazurek na skrzypcach, a zmuszona oklaskami, dodała jeszcze kilka utworów nad program.

P. Anna de Manowarda Bocskay, dobrze znana we Lwowie, odśpiewała „Jaskółkę“ Z. Obtułowiczównej i aryę z II. aktu „Halki“ Moniuszki; dziękowano jej serdecznie.

Po przerwie wstąpił na trybunę Prezes Koła polskiego dr. Stanisław Głąbiński. Przywitano go owacyą: długo trwające oklaski powtarzały się kilkakrotnie, zanim przywódca Koła mógł przyjść do słowa.

Mowca zaznaczył, że Mickiewicza czczą i szanują wszystkie stronnictwa w Polsce, gdyż każde stronnictwo odnajduje w dziełach wieszcza swe myśli i dążenia, swe ideały narodowe. Ideały te, jak dowodzą takie uroczystości, jak wczorajsza, krzewią się nieprzerwanie w społeczeństwie naszem. Szanowny mowca wskazał tu w słowach podniosłych na niewzruszoną żywotność naszego narodu. Takie objawy, jak polityka antipolska w Poznańskiem, są tylko stwierdzeniem tej żywotności a niemocy przeciwników narodu naszego. Nie byliśmy jednak bez grzechu — a jednym z grzechów naszych była niezgoda. Czas już porzucić różnice i waśnie partyjne, zapomnieć o tem, co nas dzieli a pamiętać o tem, co łączy, o wspólnych zadaniach. Jednem z tych zadań jest prawdziwie narodowe wychowanie. Do tego celu powinni się wszyscy Polacy zjednoczyć bez względu na dzielące ich różnice partyjne, — a do współdziałania powołaną jest tu przedewszystkiem młodzież i to zarówno uniwersytecka, jak rękodzielnicza. Podniosłym apelem do młodzieży zakończył mowca swe piękne, głębokie przemówienie, które wywarło bardzo silne wrażenie. Przerywano mowę dr. Głąbińskiego wielokrotnie oklaskami i gorąco mu za nią dziękowano, a chór młodzieży odśpiewał pieśń narodową, wysłuchaną stojąco przez całe zebranie.

Chór akademickiego Stowarzyszenia „Slavenia“ odśpiewał kilka] pieśni a razem z chórem „Ogniska“ „Z dymem pożarów“. I tego śpiewu wysłuchali zebrani stojąco. Pod podniosłem wrażeniem tej wspaniałej pieśni rozchodzili się uczestnicy zebrania. Wielu z nich pozostało w sali, gdzie następnie odbyła się jeszcze wieczornica.

W artystycznem urządzeniu wieczoru pomocną była zarządowi „Ogniska“ redakcya „Żywego dziennika“, urządzanego każdej soboty w „Strzesze“ wiedeńskiej, z p. Stanisławem Fałatem na czele. Sprzedażą programów na koszta urządzenia wieczoru zajmowały się zaś pani Stanisławowa Lewakowska w towarzystwie panny Gałeckiej.

Dzisiaj wieczorem wygłosił ks. rektor Kukliński w jednej z sal tutejszych odczyt polski o Kahlenbergu i odsieczy Wiednia. Dla niemieckiej publiczności odbyły się dwa takie odczyty w niemieckim języku. Odczyt ilustrowany był sześćdziesięciu bardzo interesującymi i rzadkimi obrazami skioptycznymi, tyczącymi się oblężenia i odsieczy Wiednia. Dochód z odczytu przeznaczony był na pokrycie kosztów odnowienia kościoła pamiątkowego na Kahlenbergu, którym ks. rektor Kukliński z podziwu i uznania godnym zapałem się zajmuje.

Na Węgrzech.

Izba magnatów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu po krótkiej dyskusyi półroczne prowizoryum budżetowe, oraz ustawę o gwarancyach konstytucyi.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego uchwalono 149 głosami przeciw 37 przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą uzupełniającą. „Za“ głosowało stronnictwo niezawisłości, konstytucyjne i ludowe; „przeciw“ dysydenci, demokraci, dzicy, Chorwaci i t. zw. posłowie narodowościowi.

Następnie Izba rozpoczęła imienne głosowanie nad artykułami 18—25 węgierskiej autonomicznej taryfy cłowej, a przyjąwszy je równie jak resztę artykułów, przeszła do dyskusyi szczegółowej nad ugodą.

Przemawiali przeważnie posłowie chorwaccy.

Chorwacko-serbska koalicya postanowiła na wczorajszem swem popołudniowem zebraniu prowadzić dalej obstrukcyę przeciw ugodzie i kwocie. W tym celu, pomimo, że równocześnie toczą się obrady Sejmu chorwackiego, 20 posłów chorwackich pozostało w Budapeszcie.

Położenie koalicyi węgierskiej — jak prywatnie donoszą — staje się coraz trudniejsze.

Prezydent Izby Justh oświadczyć miał stanowczo, że nie ścierpi tego, aby wiceprezydenci nadal w dotychczasowy sposób komentowali regulamin Izby.

Wczoraj odbyła się konferencya całego prezydyum z prezydentem gabinetu dr. Weckerle. Rozpatrywano na niej położenie.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

W parlamencie Rzeszy prezydent zagaiwszy wczorajsze posiedzenie, zawiadomił Izbę, że poseł ks. Skowroński złożył mandat poselski.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad ustawą o stowarzyszeniach.

P. Bindewald (partya reformy) oświadcza, iż zapatruje się bardzo sceptycznie na § 7 ustawy o stowarzyszeniach i prawie zgromadzeń, gdyż poddaje on zgromadzenie pod względem językowym zupełnej samowoli władz.

P. Woterle (Alzatczyk) oświadcza, iż godzi się na dopuszczenie kobiet i osób młodocianych na zgromadzenia polityczne, ale § 7 nie nadaje się do przyjęcia. Rzeczą niesłychaną jest, aby pewną część obywateli, ze względu na ich język ojczysty, wykluczano wprost z życia politycznego. Mowca nie życzy sobie, aby rząd kierował się w tej mierze życzliwością, lecz prawem. Przepisy ustawy powinny dozwalać na używanie na zgromadzeniach publicznych obywatelom nieniemieckim ich języka ojczystego.

P. Spahn (centrum) wyraża nadzieję, że komisya znajdzie jakieś odpowiednie rozwiązanie w sprawie § 7. U robotników chrześciańskich projekt ten wywołał wielką niechęć. Dla centrum rozstrzygające będzie rzeczowe i spokojne rozważenie tej sprawy. (Niepokój na lewicy).

P. Legien (socyalista) występując przeciw § 7, oświadcza, że skutkiem tej ustawy tak wzmoże się polityczna agitacya, jak z powodu polityki antipolskiej.

P. Chrzanowski podnosi, że § 7 projektowanej ustawy uczyni dla Polaków całą ustawę o stowarzyszeniach i prawie zgromadzeń czemś iluzorycznem. Cały nasz umysł i całe uczucie zwraca się przeciw temu, co teraz przedsiębierze się w Niemczech. Cały świat zwrócił się również przeciw zakazowi używania języka ojczystego w Niemczech. Ustawa ta chce ludność polską pozbawić jej praw; jest to i nieprawne i nieludzkie. Projekt ustawy stworzy stosunki, o jakich dotychczas nie czytano w historyi świata. Wszystkie argumenty, przytaczane na poparcie projektu tej ustawy, jak np. czuwanie nad tem, aby państwo niemieckie było państwem narodowem i rzekome dążności Polaków do oderwania się od Niemiec, są w całej swej pełni bezpodstawne. Jako obywatele Prus i państwa niemieckiego trwamy silnie przy naszej narodowości i przy języku ojczystym. O przywróceniu dawnych granic marzą także inni, np. Wszechniemcy, a my nigdy nie łączyliśmy rządu niemieckiego z temi marzeniami Wszechniemców, i możemy wymagać, aby rząd niemiecki nie łączył nas z wszechpolską agitacyą, która może gdzieś zagranicą występuje.

Poczem przyjęto wniosek zamknięcia dyskusyi.

W głosowaniu (głosami bloku) odesłano projekt ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach do komisyi złożonej z 28 członków.

Z pod berła rossyjskiego.

(Odpowiedź na mowę Zamysłowskiego. — *Ruś* o przemówieniach Dmowskiego i Żukowskiego. — Z klubów i partyj politycznych).

O mowie podprokuratora Zamysłowskiego, przedstawiciela kuryi rossyjskiej z gubernii wileńskiej, pisaliśmy przed kilku dniami. Walcząc o lepsze z „prawdziwie rossyjskim“ posłem warszawskim, p. Aleksiejewem i z archirejem chełmskim Eulogiuszem, napadł Zamysłowskij w brutalny sposób wygnanego ze swej dyecezyi biskupa Roppa. Doczekał się jednak ciętej odpowiedzi ze strony p. Hipolita Korwin-Milewskiego, członka Rady państwa. Ogłosiło ją petersburskie *Słowo*.

Na wstępie czyni p. Milewski drobną uwagę formalnej natury:

„Dla tych, co stoją na gruncie istotnie zasadniczym i zgodnym z podstawami prawa, jest rzeczą bardziej niż wątpliwą, czy p. Zamysłowskij ma prawo występować jako wyraziciel poglądów nawet rossyjskiej ludności mojej gubernii. Oczywiście, wyraz „ludność“ stawiam w związku ze stałem zamieszkaniem. A kogo i co reprezentować może urzędnik, który chwilowo jest na służbie w danem mieście, a obecnie pełni ją w Izbie państwowej i prawdopodobnie wkrótce uzyska nominacyę na stanowisko wyższe i do miejscowości zupełnie innej? Kogo i co? poza dwóchsettysięcznym stanem urzędniczym, błądzącym po całym obszarze państwa, nie mającym żadnego związku z ziemią, a natomiast utrzymującym najbliższy kontakt z budżetem?“.

Z kolei wykazuje p. Milewski całą nicość i bezsensowność zarzutów, skierowanych przez „prawdziwie rossyjskiego“ posła z gub. wileńskiej przeciwko ks. biskupowi Roppowi, który względem nacyonalizmu polskiego zajmował zawsze stanowisko niechętne a nawet wrogie, oraz przeciwko rzekomemu fanatyzmowi katolików dyecezyi wileńskiej.

„Więcej racyi miał mowca — pisze dalej p. Milewski — kiedy podkreślał ścisły związek, jaki zachodzi na Litwie między katolicyzmem a polonizmem. Cóż w tem dziwnego? Przecież, gdyby było inaczej, rząd byłby pozbawiony naturalnych owoców swej stuletniej przeszło polityki. Zwłaszcza w ciągu ostatnich czterdziestu pięciu lat w każdego człowieka z ludu starannie wpajano przekonanie, że nie będzie miał zapewnionego najskromniejszego kawałka chleba, choćby w charakterze posługacza kolejowego lub listonosza, dlatego, że jest — katolikiem, a zatem „przeklętym Polakiem“, gdy Rossyaninem, posiadającym pełnię praw, może być tylko prawosławny. Jakże zatem lud ten nie miał utożsamiać tych dwóch pojęć?

„Tak, panie Zamysłowskij, gdyby pan był istotnym przedstawicielem naszego kraju, gdyby się panu zdarzało między sądem a klubem zajrzeć kiedyniekiedy do naszych warsztatów i izb, to pan już oddawna wiedziałby, iż jeśli polskość istotnie rośnie u nas i rozwija się, zagarniając inne organizmy i dziedziny narodowe (ujawniało się to zwłaszcza za czasów bezlitosnych gnębicieli Kachanowa i Orżewskiego), to dzieje się to wcale nie wskutek naszej propagandy, gdyż większość z nas, ja sam pierwszy, jesteśmy zupełnymi indyferentami, lub kosmopolitami, ale wskutek waszych prześladowań“.

W wreszcie pana Milewski dowcipnie charakteryzuje partyę, którą reprezentuje p. Zamysłowskij, jako partyę „wielkiego kułaka“, również kosmopolityczną, gdyż znaną już dobrze... w Chinach.

*

Krótkie odezwanie się Dmowskiego w sprawie sprostowań w czasie rozprawy polskiej w Dumie, *Ruś* charakteryzuje w sposób następujący: „Mowca, oburzony na przekręcenia posłów kresowych z prawicy, którzy korzystali świadomie ze źródeł niesumiennych, dał im odpowiedź zwięzłą, ale z wielkim zapałem i siłą; wciąż przerywały mu oklaski całej opozycyjnej części Dumy“.

O dłuższej mowie Żukowskiego to samo pismo powiada: „Jasny, dźwięczny głos, koloryt intonacyi, dobry ton, wytworność nawet wyrażeń i takt polityczny, którym przesiąknięte było każde słowo mowy, wskazują, iż p. Żukowski należy do pierwszorzędnych mowców politycznych. Jego polskiego taktu i powściągliwości, które niewątpliwie tylko podnosiły znaczenie jego mowy, mogliby się od niego uczyć z korzyścią nasi „prawdziwie rossyjscy“ mowcy.

Pomimo to jednak, mowa jego wcale nie była suchą, przeciwnie, miejscami przenikał ją dosadny humor. Mimowoli śmieli się wszyscy, gdy mowca dowcipnie wyśmiał rzeczywiście nieprzyzwoitą pozę Zamysłowskiego, z jaką on swą mowę wypowiadał, odwracając się twarzą do ministrów a tyłem do Dumy. Dobrą była także wzmianka o biurokracyi kresowej, która w stosunku do władzy miejscowej korzysta z władzy wyjątkowej, a w stosunku do instytucyj centralnych korzysta z zupełnej autonomii. Gdy mowca mówił o stosunku Polaków do patryotyzmu rossyjskiego, wszyscy mu klaskali jednogłośnie i centrum i nawet prawica. Krótkość czasu, niestety, przeszkodziła mowcy dokończyć mowy i kwestyę wyczerpać. Gdy 10 minut już przeszło, przewodniczący nie chciał przerywać mowcy, ale Kielepowskij ze swymi przyjaciółmi podnieśli hałas i nie dali mu mówić dłużej“.

*

Z inicyatywy prezesa Koła kresowego w Dumie, p. Józefa Montwiłła, tworzy się organizacya pomocnicza dla Koła, w skład której wejdzie po dwóch przedstawicieli gubernialnych komitetów wyborczych z Litwy i Białejrusi. Delegaci ci będą zamieszkiwali w Petersburgu i brać będą czynny udział w pracy Koła kresowego i w decyzyach o najważniejszych sprawach kraju. Decyzye takie powzięte z członkami Koła kresowego, będą stanowić dyrektywę dla tegoż Koła w Dumie. Ostateczny projekt organizacyi ma być wypracowany podczas świąt Bożego Narodzenia.

W łonie umiarkowanej prawicy i październikowców powstaje, jak się dowiaduje *Riecz*, nowa grupa polityczna pod nazwą „stronnictwa większości ministeryalnej“. Organizatorem grupy jest hr. Włodzimierz Bobrynski, który stworzyć chce w Dumie trwałą większość dla poparcia gabinetu Stołypina i przeprowadzenia przez Dumę wszystkich rządowych projektów ustawodawczych. Utworzenie stronnictwa tego spowoduje podobno poważne zmiany w ugrupowaniu posłów z prawicy i umiarkowanych.

Niechęć październikowców wchodzenia w jakiekolwiek porozumienie z „kadetami“ doprowadzi prawdopodobnie do tego, że zdolne do pracy centrum utworzy się z październikowców umiarkowanych i postępowców. Co się tyczy odnowieńców, to zarówno prawica jak i październikowcy uważają porozumienie z nimi za niemożliwe, odnowieńcy bowiem z samej natury swojej ciążą ku lewicy. Rokowania między październikowcami a postępowcami w sprawie nowego bloku prowadzić mają: ze strony październikowców Petrowo-Sołowowo, ze strony zaś grupy postępowej Lwow.

Przywódca październikowców. Aleksander Guczkow oświadczył, że w chwili obecnej nie ma żadnego wpływu na kierunek dziennika *Gołos Moskwy*. W kołach październikowców poruszona została myśl wydawania własnego organu w Petersburgu.

Z innej informacyi dowiadujemy się, że chwiejna i niezdecydowana taktyka październikowców poczyna drażnić już nawet wypróbowanych ich zwolenników.

„Ton przemówień październikowców — pisze n. p. petersburskie *Słowo* — pomimo nawet pewnej krytyki deklaracyi ministeryalnej, był tonem, odpowiadającym właśnie wymaganiom tej deklaracyi, — raczej pokornym i nieodpowiadającym powadze Izby. Nie tylko można, ale należy iść do pracy wspólnej z rządem, ale pod warunkiem samodzielności, gdyż ona tylko jest w stanie zabezpieczyć i właściwy ton ogólny i owocność prac Izby. Jesteśmy zdania, że bardzo słuszne stanowisko zajął w swem przemówieniu przywódca partyi odrodzenia pokojowego, N. Lwow, który podkreślił niebezpieczeństwo wahań rządu w takiej kwestyi, jak określenie ustroju państwowego, Określenie to powinno być dokładne, jasne i zrozumiałe dla wszystkich, a wypływać musi całkowicie z manifestu 30 października. W każdym zaś razie jest rzeczą niedopuszczalną, aby w takiej kwestyi wahała się i sama Izba państwowa: powaga jej wymaga oświadczenia się w tym względzie wprost w odpowiedzi na deklaracyę rządową“.

KRONIKA.

Lwów, 12 grudnia.

— **Kalendarz.**

Piątek (13 grudnia):

Łucyi i Otylii. — Władysława. — Andreja ap.

Wschód słońca o godzinie 7·14 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

— **Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.** Rada miasta Sambora uchwaliła, z okazyi Jubileuszu Najj. Pana wznieść kosztem gminy dom dla nieuleczalnie chorych.

— **JE. P. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** wyjeżdża na niedzielę, 15 b. m., do Krakowa, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie.

Wskutek wyjazdu nie będzie zwykłej audyencyi niedzielej u Pana Namiestnika.

— **Obchód ku czci Adama Mickiewicza,** urządzony staraniem uczniów filii V. gimnazyum we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa strzeleckiego. — Dochód przeznaczono na popieranie języka polskiego pod berłem pruskiem.

— **Odznaczenie.** Dr. Gustaw Roszkowski, profesor Uniwersytetu lwowskiego, otrzymał krzyż serbskiego Czerwonego Krzyża.

— **Pogrzeb** ś. p. Antoniego Jaegermanna, emer. radcy Dworu i referenta galic. funduszu propinacyjnego, odbył się dziś o godzinie 2 po południu przy niezwykle licznym udziale publiczności z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 3 na cmentarz Łyczakowski.

Na czele żałobnego orszaku, który prowadził proboszcz kościoła P. Maryi Śnieżnej ks. Chęciński, szły SS. Miłosierdzia, a tuż za niemi duchowieństwo zakonne OO. Franciszkanów i Dominikanów, oraz duchowieństwo świeckie obu obrządków.

Za trumną prócz najbliższej rodziny postępowali: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Tchorznicki z Wiceprezydentem dr. Dylewskim, Ich Eksc.: Filip Zaleski, Leon hr. Piniński i Lidl, dalej Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś z gronem urzędników Namiestnictwa i dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, Sodalicya Panów z ks. Wróblewskim na czele, grono posłów na Sejm krajowy i w. i.

Zwłoki złożono po odprawieniu modłów przez duchowieństwo obu obrządków w grobowcu rodzinnym.

— **Konferencya kolejowa dla rozkładu jazdy.** P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta zagaił wczoraj obrady zwołanej do Wiednia kolejowej konferencyi europejskiej, celem ułożenia rozkładu jazdy i połączeń najważniejszych linij kolejowych w ruchu kolejowym.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek, dn. 13 b. m., dr. Z. Gargas: „O podatkach bezpośrednich“, sala X. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. piętro, początek o godzinie 6 wieczorem;

prof. Uniw. dr. S. Tołłoczko: „O fotografii i fotografowaniu“ (z demonstr.), Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6, początek o godzinie 7 wieczorem.

— Odczyt. W sobotę, dnia 14 b. m., o godz. 8 wieczorem wygłosi drugi odczyt na temat: „Nasze wychowanie i wykształcenie kupieckie“ p. Paweł Ciompa, kontrolor austro-węgierskiego Banku w lokalu Towarzystwa absolwentów Akademij handlowych (ul. Ormiańska l. 28 II. p.). Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Ogrodzenie kolumny Mickiewicza, wedle aktu kolaudacyjnego, kosztuje 29.500 koron; wykonano je więc w ramach kosztorysu, z przekroczeniem go zaledwie o 300—400 kor.

Odnowienie pomników. Pomniki Seweryna Goszczyńskiego i Karola Szajnochy, znajdujące się na cmentarzu Łyczakowskim, mocno już ucierpiały od wpływów atmosferycznych i trzeba je rychło odnowić, chcąc niedopuścić do zniszczenia. Magistrat uznał za potrzebne przystąpić w jak najkrótszym czasie do naprawy i zakonserwowania tych pomników; koszt będzie niewielki, bo zaledwie 1500 koron.

Sanacya Towarzystwa ratunkowego. Wydział Towarzystwa ratunkowego wniósł — jak wiadomo — prośbę do Reprezentacyi miejskiej o pomoc materyalną, celem umożliwienia dalszych czynności stacyi ratunkowej. Sprawa ta była wczoraj przed południem przedmiotem obrad magistratu, wieczorem zaś w myśl niedawnej uchwały Rady miejskiej zebrała się ankieta, złożona z delegatów Towarzystwa ratunkowego pp. dr. Stroynowskiego i dr. Haisiga, radnych-lekarzy dr. Piseka i dr. Mikołajskiego, jakoteż z przewodniczących wszystkich pięciu sekcyj Rady miejskiej. Magistrat ze względu na to, że gmina dotąd subwencyonuje Towarzystwo kwotą 7000 koron i daje konie do karyolki ratunkowej, wykazane zaś w petycyi potrzeby Towarzystwa dochodzą minimalnie do sumy 50.000 koron, uchwalił komisyonalnie zbadać agendy Tow., jego gospodarkę, stan inwentarza, urządzenia i t. d.

Tę uchwałę zakomunikowano wieczorem ankiecie, odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego. Ankieta uznała słuszność stanowiska magistratu, iż bez rozpoznania szczegółów gospodarki, nie można przystąpić do konkretnej akcyi sanacyjnej. Ankieta zaznaczyła, że nie byłoby w interesie gminy dążyć do umiastowienia pogotowia ratunkowego, gdyż wówczas zmieniłby się dotychczasowy szlachetny jego charakter i wypaczony byłby samarytański duch, jaki ogarniał założycieli i pracowników pogotowia. Ankieta uchwaliła, by do komisyi powołać, prócz delegata biura sanitarnego i fizykatu, także z grona Rady m. pp. dr. Mikołajskiego i Schayera. Uchwaliła nadto zbadać, ile osób nieprzynależnych do Lwowa korzysta z pogotowia i poczynić starania o zwrot tych kosztów od odnośnych gmin obcych; również poczynić starania w tym kierunku, by za korzystających z usług pogotowia członków Kas chorych Towarzystwo mogło otrzymywać pewien ekwiwalent. Wspomniana komisya ma wyniki swych badań przedłożyć najdalej do dwóch tygodni prezydyum magistratu.

Szkoła polska w Wiedniu. Koło Towarzystwa Szkoły ludowej im. Sobieskiego w Wiedniu zwróciło się do Reprezentacyi miasta Lwowa z prośbą o wspomożenie środków na szkołę ludową polską w III. dzielnicy (Landstrasse). Magistrat na sesyi wczorajszej zaproponował Reprezentacyi miejskiej udzielenie na tak sympatyczny cel subwencyi w kwocie 200 koron.

— W Związku naukowo-literackim odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem konferencya literacka o Wyspiańskim. Zagai ją dr. Wacław Moraczewski.

— Uroczystość Kongregacyjna. Kongregacya Dzieci Maryi w domu lwowskim Sacré-Coeur obchodziła ubiegłej niedzieli uroczystość swojego trzydziestoletniego istnienia. Kongregacya ta, założona dnia 8 grudnia 1877 r. pod przewodnictwem ś. p. Cecylii hr. Badeniowej, matrony znanej szeroko z wielkiego miłosierdzia, sterowana następnie przez pp. Stefanię Pietruską, Aleksandrę Zaleską, Jadwigę ks. Sapieżynę i Kazimierę Niezabitowską, zasłużyła się niemało powołaniem do życia długiego szeregu instytucyj filantropijnych i społecznych, żarliwą propagandą religijną, budzeniem ducha narodowego i obywatelskiego. Kongreganistki Dzieci Maryi zajęły kierownicze posterunki niemal wszystkich Stowarzyszeń żeńskich w mieście naszem, lub też grupują się karnie a gęsto w szeregach członków. Obchód jubileuszowy rozpoczęło triduum z rekolekcyjnemi naukami Najprzew. ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego, który też na konkluzyi wypowiedział wspaniałą mowę programową. Następnie składały jubilatkom zbiorowo życzenia Sodalicye lwowskie, sporo prywatnych i pokrewne Stowarzyszenia. Odszytano liczne pisma i telegramy z stron nawet najdalszych. W zastępstwie prezydentki podziękowała wymownie za wszystkie te serdeczne objawy uznania i solidarności p. Aniela Szawłowska, pierwsza wiceprezydentka, stojąca obecnie wraz z p. Heleną Czapelską na czele wydziału Kongregacyi.

— Krajowe »Ognisko« nauczycielskie odbyło onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Michała Lityńskiego. Przewodniczący zagajając obrady, poruszył sprawę mającego powstać nauczycielskiego sanatoryum i zaznaczył, że „Ognisko“ uzyskało już pozwolenie na przeprowadzenie loteryi losowej; z początkiem nowego roku można będzie już puścić w obieg 500.000 losów w cenie po 1 kor. W dalszym ciągu zawiadomił przewodniczący członków o przedwstępnych pracach do stworzenia „Nauczycielskiego domu handlowego“, mającego w obecnej dobie dla naszego kraju wielkie ekonomiczne znaczenie, oraz, że z nowym rokiem Towarzystwo zajmie się sprawą doraźnych zapomóg na wypadek śmierci którego z członków.

Po tem przemówieniu przystąpiono do wyborów uzupełniających. Do wydziału weszli pp.: dyr. Jan Faff, inspektor szkolny Jan Łeszega i p. Edmund Kolbuszowski; do komisyi rewizyjnej zaś zostali wybrani: pp. Bolesław Lewicki, dr. Michał Wasung i dyr. Jan Soleski.

Po dokonanych wyborach przemawiało kilku członków na temat rozwoju instytucyi, przyczem p. Żółczyński w przemówieniu o sprawach loteryi postawił wniosek, aby Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej dr. Edwinowi Płażkowi i radcy Dworu dr. Ignacemu Dembowskiemu za życzliwość i opiekę około stworzenia sanatoryum wyrazić podziękowanie. Wniosek ten przyjęto gromkimi oklaskami. Po wyczerpaniu dziennego porządku, ukonstytuował się wydział, wybierając jednogłośnie zastępcą prezesa inspektora szkolnego p. Jana Łeszegę.

— Zbiory miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie powiększyły się w ostatnim czasie wskutek następujących darowizn i depozytów: Ś. p. Stanisław Męczyński z Kijowa zapisał dla zbiorów cenną kolekcyę polskiej porcelany z dawnych fabryk w Korcu, Baranówce, Glińsku, Nieborowie i i., złożoną z 48 sztuk. Dr. Piotr Hubal-Dobrzański, starszy komisarz pow. złożył majolikową płaskorzeźbę z 15 w., kasetę podróżną ozdobnie okutą z 18 w. i talerzyk porcelanowy zdobny malowidłem, z młodocianego okresu Jacka Malczewskiego, a p. Zygmunt Modzelewski z gub. kijowskiej serwis porcelanowy z fabryki w Sèvres z połowy 19 wieku.

— Ludność Lwowa, wedle najnowszych obliczeń, wynosi 181.016 osób.

— Stypendya artystyczne. Celem nadania stypendyów utalentowanym artystom nieposiadającym środków do dalszego kształcenia się, a pracującym w dziedzinie sztuk pięknych, wzywa Ministerstwo wyznań i oświaty wszystkich kandydatów, przynależnych do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, którzy mają zamiar ubiegać się o te stypendya, aby podania kompetencyjne wnosili do właściwej władzy krajowej, najpóźniej do dnia 1 marca 1908. Uprawnionymi do ubiegania się są, z wykluczeniem uczniów szkół Sztuk pięknych i artystów rzemieślników, tylko samodzielnie tworzący artyści. Podania zaopatrzyć należy: 1. wykazem studyów i dokumentami przedstawiającymi osobiste stosunki petenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe); 2. przedstawieniem, w jaki sposób zamierza użyć petent stypendyum państwowego celem dalszego kształcenia się; 3. próbami dzieł samodzielnie przez petenta stworzonych, z których każdą zaopatrzyć należy nazwiskiem. Podania kompetencyjne, wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu t. j. po 1 marca 1908, nie mogłyby być wzięte pod rozwagę.

— Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Na porządku dziennym: Odczyt prof. Franciszka Nagórzańskiego p. t. „Najnowsze poglądy na powstanie elegii rzymskiej“.

— Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Читанка руска для другоі кляси середних шкіл. III. Вид.“. We Lwowie. Nakładem funduszu krajowego w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza oprawnego 2 korony.

— Z Towarzystwa prawniczego. W piątek, dnia 13 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13, sąd krajowy cywilny I. piętro, drzwi nr. 14) o godzinie pół do 7 wieczorem wykład dr. Kamila Stefki „O faktycznej ocenie materyału procesowego“.

— Nowa składnica pocztowa. Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Góra św. Jana, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Szczyrzycach, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— W liceum p. Maryi Zagórskiej uczciły dziś wychowanki zakładu setną rocznicę urodzin Wincentego Pola. Uczenice klas wyższych wysłuchały wykładu prof. J. Pietrzyckiego: „O poezyi Pola i stosunkach jego z Mickiewiczem“.

— Wypadek na kolei. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Przy pociągu osobowym nr. 2.019, który wyruszył we środę, 11 b. m., o godz. 1 min. 9 po południu z Dobromila do Przemyśla, wykoleiła się zaraz po wyjeździe ze stacyi w Dobromilu maszyna. Nikt z podróżnych, ani z personalu nie doznał obrażeń. Po postoju, który trwał godzinę i 50 minut ruszył pociąg w dalszą drogę do Przemyśla. Dochodzenia co do przyczyny wypadku są w toku.

— »Sokół III.« urządza wieczorek rozmaitości w niedzielę, dnia 15 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. św. Marcina.

— Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw małżonkom Pelagii i Fedkowi Romanowom, włościanom z Krasowa, o zamordowanie ojca Pelagii, Zacharki Podlewskiego. — Wyrok zapadnie dziś po południu.

— Święto Matki Boskiej w Lourdes. Ojciec św. Pius X. ogłosił dekret, postanawiający, że święto Matki Boskiej z Lourdes ma być obchodzone w całym świecie katolickim uroczyście.

△ Zgubiono: w ulicy Łyczakowskiej skórzany pulares, zawierający 21 koron 34 hal., kluczyk i rozmaite notatki; — złoty kolczyk z brylantem wartości 500 kor.; — kartkę zastawniczą nr. 82.899 na złoty zegarek damski z łańcuszkiem; — złoty łańcuszek od zegarka.

△ Znaleziono: w ul. Hetmańskiej czarny pulares skórkowy, zawierający 5 koron 21 hal.; — koło gmachu teatru miejskiego mały pularés, zawierający 60 hal.

△ Zamach samobójczy. W miejscu ustępowem na tutejszym głównym dworcu kolejowym usiłował wczoraj odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, 25-letni Józef Lipschütz *recte* Fink, przybyły z Rossyi. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powszechnego.

Powód zamachu samobójczego nieznany.

△ Znaczna kradzież. Z Czerniowiec nadeszła wczoraj do tutejszej policyi w drodze telegraficznej wiadomość, że onegdaj w nocy, do sklepu tamtejszej firmy Schmidt i Fintin dostali się złodzieje i skradli z kasy 4.000 koron.

△ Śmierć pod kołami pociągu. Pociąg osobowy, zdążający wczoraj ze Lwowa do Krakowa, przejechał w pobliżu Zimnejwody robotnika kolejowego Pawła Nawrockiego. Nawrocki zginął na miejscu.

△ Nieostrożna jazda. Włościanin z Malechowa, Tymko Chymesz, jadąc wczoraj szybko ulicą Żółkiewską, najechał na 12-letniego Stanisława Różyckiego, który upadając na bruk, zranił się dość dotkliwie w twarz.

△ Kronika policyjna. Do mieszkania p. Maryi Czaczkesowej przy ul. Piekarskiej l. 22 dostał się wczoraj jakiś złodziej i skradł kołdrę jedwabną i czarny żakiet damski.

Na dworcu kolejowym „Podzamcze“ przytrzymano na kradzieży węgla zarobnika Jana Strykowskiego. Oddano go do aresztów policyjnych.

Z wozu Arona Weissmana, woźnicy z Jaryczowa, skradziono wczoraj na placu Węglowym kożuch z czarnych baranów.

Na Starym Rynku przytrzymano zarobnika Pawła Siraka na kradzieży siana z wozów włościańskich.

Z piwnicy realności przy ul. Orzeszkowej l. 3 skradziono wczoraj p. Konstantemu Adamowiczowi 9 kur i kilka wianków grzybów.

Znaczniejszą ilość garderoby skradziono z mieszkania p. Przedwojewskiego, zamieszkałego przy ul. Ormiańskiej l. 29.

P. Stefanowi Kurysiowi, zamieszkałemu przy ul. Miłkowskiego l. 1, skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby, wartości 100 koron. Podobny los spotkał także p. Leona Tiela, zamieszkałego przy ul. Klonowicza l. 3, któremu złodziej zabrał z zamkniętego mieszkania rzeczy, wartości 120 koron.

— Sprawa Wandy Dobrodzickiej. *Polnische Corr.* donosi, że Najwyższy Trybunał delegował sąd obwodowy w Wadowicach do przeprowadzenia rozprawy karnej przeciw Wandzie Dobrodzickiej.

— Zjazd burmistrzów z miast austryackich w sprawie sanacyi finansów miejskich i krajowych odbędzie się w Wiedniu w styczniu 1908 r.

— Bierny opór służby pocztowej w Wiedniu. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu służby pocztowej postanowiono rozpocząć jutro w Wiedniu bierny opór.

— Kradzieże na kolei Północnej. Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że tamtejsza policya wpadła na trop licznych kradzieży, popełnianych od dłuższego czasu na rozmaitych liniach kolei Północnej. Aresztowano dotąd ogółem 13 osób, a rewizya w ich mieszkaniach wykryła formalne składy skradzionych towarów.

— »Głodówka« w szpitalu. Lekarze wiedeńskiego szpitala w dzielnicy Wieden, a również znaczna część chorych, znajdujących się w tym szpitalu, odmawia od onegdaj przyjmowania pokarmów, dostarczanych przez zarząd szpitalny. Przyrządzanie ich pozostawia bardzo wiele do życzenia, przytem porcye są niewystarczające. Lekarze i chorzy chcą przez ten strejk zmusić zarząd szpitalny do polepszenia wiktu.

— Strejk robotników portowych w Tryeście. Po zgromadzeniu w Domu robotniczym około 300 strejkujących pociągnęło wczoraj przez Corso i plac Wielki z powrotem przed Dom robotniczy. Ogółem aresztowano 7 strejkujących za przeszkadzanie w pracy robotnikom chcącym pracować.

— Strejk jednodniowy. Z Zagrzebia donoszą, że tamtejsze stronnictwo socyalistyczne urządza dziś, 12 b. m., jednodniowy strejk powszechny, jako demonstracyę za powszechnem prawem głosowania. Robotnicy udadzą się w pochodzie przez miasto przed gmach sejmowy, gdzie będą demonstrowali za powszechnem prawem głosowania. Równocześnie w całym kraju odbędą się wiece socyalistyczne, w tej samej sprawie i o tej samej godzinie.

— Zjazd prawników i ekonomistów, który w r. 1908 odbyć się miał w Warszawie, został odwołany.

— Zwinięcie pisma. Z Warszawy donoszą, że wychodząca tam od kilku miesięcy dwa razy dziennie *Epoka* zawiesza dalsze wydawnictwo z powodu braku materyalnego poparcia.

— Cholera w Rossyi. Z powodu pomyślnych wiadomości o stanie cholery w Rossyi c. k. Namiestnictwo równocześnie znosi rewizyę lekarską podróżnych i pakunków w miejscach wchodowych: Uhrynowie, w powiecie sokalskim; Stojanowie, w powiecie kamioneckim; Strzemilczu, Brodach i Folwarkach małych, w powiecie brodzkim; Budach zbaraskich, w powiecie zbaraskim i Podwołoczyskach, w powiecie skałackim.

— Cholera. W szpitalu w Ebussad nad morzem Czerwonem — jak donoszą z Konstantynopola — stwierdzono wypadek cholery.

Kronika prowincyonalna.

§ Ucieczka burmistrza. Z Delatyna donoszą nam: Niezwykłą sensacyę wywołało w mieście naszem nagłe zniknięcie tutejszego burmistrza, Erazma Wiernickiego. Poszukując za wskazówkami, które naprowadziłyby na powody zniknięcia, znaleziono list Wiernickiego, datowany z dnia 9 b. m., w którym donosi on, że „popełniwszy liczne malwersacye, udaje się do Stanisławowa, by się oddać w ręce sądu“.

Dotychczas jednak z przyrzeczenia tego nie wywiązał się i prawdopodobnie dobrowolnie się już nie zgłosi.

Sąd tutejszy zarządził natychmiast dochodzenia, a za Wiernickim rozesłał listy gończe.

Wiernicki cieszył się w mieście i okolicy ogólnem zaufaniem i poważaniem; był członkiem Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie, agentem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, prezesem „Sokoła“ i t. d.

Ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy nie jest na razie wiadomą; prócz szkontra w w urzędzie gminnym odbywa się szkontrum aktów agencyi Towarzystwa ubezpieczeń, którego księgi zabrał sędzia śledczy.

§ Tajemniczy wypadek. Z Przemyśla donoszą nam: W poniedziałek, 9 b. m., przed godziną 7 wieczorem znaleziono na torze kolejowym koło tutejszej stacyi od strony Medyki zwłoki nieznanego młodego mężczyzny. Prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadł z pociągu osobowego, który wyjeżdża ze Lwowa o godzinie 4 minut 5 po południu i poniósł śmierć na miejscu. Czaszka jego i obie nogi powyżej kostek były zdruzgotane. W kieszeniach ubrania, z którego domyślać się można, że właściciel jego należał do lepszych sfer towarzyskich, znaleziono nieco drobnej monety, bilet kolejowy ze Lwowa do Przemyśla, opiewający na II. klasę i pociąg wyżej wspomniany, oraz kartkę zapisaną treścią obojętną, na której kilkakrotnie powtarzał się po polsku i po rusku pisany podpis: „Teodor Kulczycki“, oraz chustka z literami T. K. W Rzeszowie znaleziono w przedziale II. klasy tegoż pociągu kapelusz i palto bez właściciela. Do tej pory nie udało się rozpoznać zwłok nieszczęśliwej ofiary wypadku czy nieostrożności.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Trubadur“ z p. Rawnerem. Koncert Maryi Fangorównej w sali Domu Narodowego).

Dwa występy p. Rawnera wystarczyły najzupełniej, aby najzagorzalszych nawet zwolenników spóźnionego gościa ostudzić w ich zapale bezkrytycznym. Na wtorkowym „Trubadurze“ Verdiego przestronno było na widowni, a ci, którzy dali się jeszcze złapać, gorżko odpokutowali swoją pobłażliwość. „Trubadura“ wznowiono doryweczo dla p. Rawnera. Wystawiony, praktykowanym u nas zwyczajem po jednej próbie, z trudem dowlókł się do końca

bez poważniejszych następstw. To ustawiczne chwianie się każdego zespołu, niepokoiło oczywiście Bogu ducha winnych naszych solistów, denerwowało publiczność w sposób bardzo niemiły. Podziwiać należy pp. Otto, Markównę i Ludwiga, którzy mimo to zdobywali się na chwile istotnie artystyczne. Miłą niespodzianką dla bywalców teatralnych była kreacya p. Markównej. Jej Azucena staranna bardzo w całości, wyborną była w opowiadaniu w akcie drugim. Wszyscy troje odbijali widocznie od otoczenia i goście i zyskali należny im poklask.

Ładnie zapełnioną była nieopalona sala Narodnego Domu na wczorajszym koncercie panny Maryi Fangorówny. Sympatyczna i utalentowana pianistka, znana dotychczas z rozlicznych współudziałów i jako wzorowa nauczycielka gry na fortepianie wystąpiła po raz pierwszy z koncertem własnym. Przedstawił on ją w świetle bardzo korzystnem. Program, ułożony ze smakiem i dojrzałą rozwagą artystyczną, świadczył jak najlepiej o aspiracyach młodej pianistki, gra zaś jej spokojna i w niczem nie afektowana o równie poważnych intencyach pianistycznych. A spokój i powaga to zalety nie często spotykane w grze kobiecej. Dochodzi do nich artystka dopiero po gruntownem zgłębieniu tajników techniki instrumentu, po sumiennych studyach interpretacyjnych, w czasie których nie zapomina o równoczesnem kształceniu i indywidualności. Pamiętała o tem panna Fangorówna, a owocem pracy sumiennej był właśnie koncert wczorajszy. Wypełnił go Bach stylowy i Scarlatti przejrzysty, był w nim Beethoven (sonata *Es-dur*), był Chopin trafnie odczuty, szczególnie w balladzie *As-dur*, Grieg i pabstowska parafraza z „Onegina". Rzecz ostatnia, dostępna dla wirtuozów jedynie, wyszła z pod palców panny Fangorówny bardzo efektownie. Tematy wszystkie wydobywane były plastycznie, a sam walc odegrany z brawurą. W podzięce za piękny wieczór oklaskiwano p. Fangorównę bardzo serdecznie i obdarzono kwiatami. Do urozmaicenia programu przyczynił się wielce śpiew p. Mossoczego.

D. Baranowski.

Wystawa szkiców, otwarta w niedzielę w dużej sali Koła liter. artyst., przedstawia się bardzo zajmująco i zasługuje istotnie na poznanie. Na naczelne miejsce wybijają się tym razem prace Janowskiego, z którym walczą o palmę pierwszeństwa: Augustynowicz, Rozwadowski i Rejchau. Bardzo efektowne szkice nadesłali: Modrakowska, Bratkowski, Sozański, Harasimowicz, Gawlikowski i Sęk, a ponadto: Winterowski, Fetterowa, Podlewska, Mikolasch i Reyzner.

W najbliższych dniach zasilą wystawę „Koła" i inni artyści-malarze. Znaczna część szkiców znalazła już nabywców.

Polnische Post Nr. 49. (Wiedeń). Artykuł wstępny wywodzi, że Polacy w Austryi mieli prawo do wystąpienia przeciwko polityce antipolskiej Prus. Czyniąc to jednak nie zwracają się bynajmniej przeciw Kierownictwu polityki zagranicznej Monarchii, gdyż przez to osłabiliby tylko własną pozycyę w Austryi. — Poseł do Rady państwa i do Sejmu dr. Franciszek Tomaszewski ogłasza artykuł p. t. „Wyrobienie pedagogiczne nauczyciela gimnazyalnego", szereg słusznych uwag o braku wszelkiego przygotowania pedagogicznego u kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych. — Sylwetka o Stanisławie Wyspiańskim wyszła z pod pióra dr. Edwarda Goldscheidera. — List Lwowski jest poświęcony gospodarce miejskiej. — Zajmującym trzeba nazwać artykuł o dalszem upaństwowieniu kolei prywatnych. — Następuje długi szereg pierwszorzędnych informacyj z zakresu przemysłu naftowego. — Dalej rubryki stałe bieżące, jak tydzień polityczny i obfita kronika.

Z teatru donoszą: Na skutek korespondencyi z Kołomyi w *Kuryerze Lwowskim* z dnia 11 b. m. p. t. „Tragedya „Wesołej wdówki" w Kołomyi" — dyrekcya teatru miejskiego we Lwowie oświadcza, że nigdy nie udzielała artystom lwowskim pozwolenia na wystawianie „Wesołej wdówki" nietylko w Kołomyi, ale w żadnem z miast na prowincyi.

Jedynie pp. Kosińskiemu i Miłoszy udzielonem zostało pozwolenie na urządzenie w dniu 10 b. m. w Kołomyi „Wieczorku humorystycznego".

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, „Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Pierwszy gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

W piątek, po raz szósty „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W sobotę, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Car Fiodor Iwanowicz", tragedya w 5 aktach przez hr. A. K. Tołstoja.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Żydówka", opera w 5 aktach Halevyego; gościnny występ Giacomo Rawnera i Wandy Otto.

W niedzielę o godzinie 12 w południe, staraniem komitetu „Poranek ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Wincentego Pola".

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Hamlet", tragedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego; gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

W poniedziałek, po raz siódmy „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygm. Kaweckiego.

We wtorek, „Cerulik Sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego; gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianniego.

We środę, po raz trzeci „Cenzor moralności", komedya w 3 aktach Ign. Nikorowicza.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy w sprawie budowy i utrzymywania publicznych dróg nieeraryalnych.

* Wiedeńska *Staatsrechtliche Corr.*, organ posła Baxy i jego grupy, donosi, iż wczoraj u Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego zjawili się posłowie Romańczuk i Wassilko i oświadczyli, że klub ruski bynajmniej nie solidaryzuje się z tem, co poseł Eugeniusz Lewicki napisał w *N. Fr. Presse* o Polakach, przeciwnie, potępia wystąpienie p. Eug. Lewickiego i wyraża Kołu polskiemu sympatyę w tej sprawie.

═ Najj. Pan przyjął wczoraj P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego na dłuższej prywatnej audyencyi.

═ *Polnische Corr.* donosi: Ministerstwo handlu zwołało na sobotę po południu konferencyę celem omówienia sprawy robotników, powracających z Ameryki. Na konferencyę tę zaproszono wielu posłów, reprezentantów Zakładów ubezpieczeń i galicyjskie oraz czeskie urzędy pośrednictwa pracy. Istnieje zamiar wysłania do portów niemieckich w Bremie i Hamburgu funkcyonaryuszy austryackich na koszt Państwa celem pospieszenia z pomocą emigrantom, wracającym z Ameryki. Funkcyonaryusze ci natychmiast po zawinięciu okrętów z emigrantami do portu, zajmą się emigrantami, pospieszą im z pomocą i dostarczą im pracy. Funkcyonaryusze ci, o ile idzie o robotników galicyjskich, musieliby władać językiem polskim.

═ Cesarz Wilhelm przybył wczoraj *via* Londyn do portu Victoria i udał się na pokład „Hohenzollerna".

Biuro Reutera upoważnił ambasador niemiecki w Londynie Metternich do ogłoszenia, że zmiana powietrza i pobyt w Anglii bardzo dobrze posłużył cesarzowi Wilhelmowi. Cesarz Wilhelm na tej drodze wyraża podziękowanie za liczne objawy sympatyi, jakie mu okazywano ze strony wszystkich warstw ludności.

═ Niemiecki następca tronu Fryderyk Wilhelm udał się wczoraj, jak z Berlina telegrafują, do kanclerza Buelowa na konferencyę i zabawił u niego czas dłuższy.

═ Według pewnych informacyj z kół poselskich w Berlinie, komisya Sejmu pruskiego dla przedłożenia o wywłaszczeniu załatwi przedłożenie w drugiem czytaniu nawet gdyby Sejm pruski dziś został odroczony.

═ Rzymski nasz korespondent donosi: (*D.*) *Corrispondenza Romana* zamieszcza następujący komunikat:

„Telegram z Rzymu do dziennika *Narodni Listy* podał, iż Rząd austro-węgierski przedstawił a Watykan zatwierdził księdza narodowości węgierskiej na administratora Instytutu św. Hieronima *dei Schiavoni* w Rzymie. Powyższa wiadomość powtórzona niezwłocznie przez dzienniki chorwackie, rozeszła się w kołach tamtejszych i posłużyła wrogom Stolicy św. do podburzania coraz więcej ludu chorwackiego przeciw Rzymowi.

„Postaraliśmy się o to, aby zasięgnąć informacyj u odpowiedniego źródła i odpowiedziano nam, że wiadomość jest bezpodstawną, oraz, że odnieść ją należy do tej kampanii oszczerczej, jaką z powodu głagolicy i Instytutu św. Hieronima wrogowie duchowni i polityczni Stolicy św. próbują oderwać Chorwatów od Kościoła katolickiego, aby przyciągnąć ich do schyzmy i ateizmu.

„Co do języka słowiańskiego i używania onego w liturgii (t. zw. głagolicy) w kościołach Chorwacyi, Stolica Apostolska już za czasów Leona XIII. wydała rozporządzenie, aby Msza św. odprawianą była w języku słowiańskim w tych kościołach, gdzie od lat 30 był on w użyciu. W innych kościołach liturgia winna odprawiać się w języku łacińskim. Narodowcy chorwaccy pragnęliby jednak wprowadzić język narodowy do liturgii".

═ W parlamencie włoskim poruszył wczoraj poseł Bisolatte sprawę prześladowania socyalno-demokratycznych deputowanych II. Dumy w Rosyi i wyraził im życzenia i sympatyę imieniem grupy socyalno-demokratycznej we włoskiej Izbie deputowanych. (Żywe oklaski).

Prezydent ministrów Giolitti zastrzegł się przeciw wywodom mowcy, które uważa za wmięszanie się w stosunki obcego państwa.

═ Z Madrytu donoszą: W lokalu redakcyi jednego z dzienników po dokonaniu rewizyi aresztowano redaktora i 16 podoficerów. Jak słychać, aresztowanie to jest w związku z wykryciem sprzysiężenia republikańskiego. Sprawą tą zajmowała się wczoraj Rada ministrów.

═ Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny serbskiej prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawą zamordowania obu braci Nowakowiczów. Podczas dyskusyi tej przychodziło do scen bardzo burzliwych, gdyż posłowie opozycyjni zarzucali rządowi, że obu braci zamordowano za wiedzą i z rozkazu rządu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 grudnia. Odczytano pismo sądu krajowego karnego we Lwowie z prośbą o wydanie p. Breitera z powodu obrazy czci.

Zgłoszono wnioski: p. Onyszkiewicza o zaprowadzenie czwartej klasy na kolejach państwowych; p. ks. Szpondra o zaliczenie Jaworzna do trzeciej klasy dodatków aktywalnych; pp. Löwensteina i Zarańskiego o zaliczenie Drohobycza do wyższej klasy dodatków aktywalnych.

Interpelacye wnieśli między innymi: p. Liebermann w sprawie rzekomego używania konsulatów autro-węgierskich do celów rossyjskiej policyi i naruszenia międzynarodowego prawa przez c. k. Władze w Galicyi; p. Wójcik w sprawie wyborów gminnych w Rudawie (pow. chrzanowski); p. Breiter w sprawie uregulowania płac służby, zajętej przy starostwach.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad ugodą.

P. Luksch (niem. lud.) oświadczył, że głosować będzie przeciw ugodzie, ponieważ nie uwzględniono w niej interesów agrarnych. Wyraził zapatrywanie, że właściwie nie Rząd z rządem powinny były prowadzić rokowania co do ugody, lecz parlament z parlamentem.

Wiedeń, 12 grudnia. Komisya podatkowa wybrała dziś trzecim sekretarzem p. Łazarskiego. Następnie rozdano referaty.

Komisya prawnicza Izby posłów na dzisiejszem swem posiedzeniu przyjęła po krótkiej dyskusyi projekt ustawy co do przedłużenia ważności ustawy z 30 sierpnia 1891 o wykonywaniu sądownictwa konsularnego. Referentem dla Izby wybrano p. Baechlé. Następnie rozdano inne referaty.

Wiedeń, 12 grudnia. Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła wydanie posła Budzynowskiego sądowi. Żądanie wydania p. Kolessy załatwiono odmównie, a na wniosek p. Pernerstorfera uchwalono w sprawozdaniu dla Izby stwierdzić, że ściganie posła Kolessy jest tendencyjne. Odmówiono wreszcie wydania posła Stapińskiego.

Wiedeń, 12 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej po dłuższej dyskusyi uchwalono na propozycyę p. Pernerstorfera przedłożyć Izbie wniosek, podpisany przez wszystkich członków komisyi konstytucyjnej, w sprawie rozporządzeń na podstawie § 14.

Wniosek ten ma być przez Izbę przydzielony komisyi konstytucyjnej celem zdania sprawy, a postawiony zostanie na jednem z najbliższych posiedzeń Izby posłów przez p. Skedla.

Kraków, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*). Pod adresem Rady miasta nadeszła następująca depesza: „Welikij Ustiug, gub. Wołogda, Rossya europejska. Z powodu wielkiej straty naszego narodu zesłani Polacy uprzejmie upraszamy Radę, aby wyraziła ubolewanie rodzinie Wyspiańskiego".

Kraków, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*). Ministerstwo handlu zwróciło się w osobnym reskrypcie do tutejszego Urzędu pośrednictwa pracy i zwracając uwagę na znaczną liczbę wracających z Ameryki wychodźców, poleciło wszystkim ze sprawą tą stykającym się czynnikom, aby ewentualnie porozumiały się w tym względzie z krakowskim Urzędem pośrednictwa pracy, celem jednolitego współdziałania. Również wydano odpowiednie polecenie Izbom handlowym i przemysłowym, oraz znaczniejszym Związkom przemysłowym.

Kraków, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*). Z powodu wypadków łamania kontraktów przez polskich robotników rolnych w Prusach rząd pruski wprowadził w życie osobne legitymacye dla tych robotników, nazwane „Inlands-Legitimationsscheine", z nazwiskiem robotnika i właściciela, u którego pracę przyjął. Gdyby robotnik przeszedł do pracy u innego właściciela, anizeli w legitymacyi wskazano, będzie z Prus wydalony. Robotnicy uważają to za bardzo wielkie dla siebie skrępowanie.

Wiedeń, 12 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował starostę, przydzielonego do dyrekcyi domen i lasów we Lwowie, Szczęsnego Cieńskiego, radcą Namiestnictwa *ad personam* w Namiestnictwie lwowskiem, a nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Wilhelma Bruchnalskiego, zwyczajnym profesorem języka polskiego i literatury na Uniwersyteeie we Lwowie.

Wiedeń, 12 grudnia. Jak donosi jedna z lokalnych korespondencyj, od dziś 6 rano rozpoczął się w Wiedniu i Austryi Dolnej bierny opór na poczcie.

Berno mor., 12 grudnia. Podczas wyborów do Rady miejskiej z II. koła przeszła lista niemiecka przeciw czeskiej.

Budapeszt, 12 grudnia. Dzienniki donoszą, że prez. Justh oświadczył w kuloarach, iż ma zamiar w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska.

Zagrzeb, 12 grudnia. (*Węg. B. kor.*) Wczoraj po południu odbyła się konferencya posłów stronnictwa Starcewiczowców. Jak donoszą ze strony półurzędowej, konferencya postanowiła nie zawotować w żadnym razie rządowi prowizoryum budżetowego. Uchwalono dalej nie dać się porwać do gwałtów, ale zająć silne stanowisko opozycyjne przeciw banowi. Nadto wniesionych będzie w Sejmie kilka wniosków nagłych. Stronnictwo zaprzecza pogłosce, jakoby jeden z posłów miał w formie wniosku nagłego zażądać postawienia bana w stan oskarżenia.

Sofia, 12 grudnia. Dzisiejszej nocy zabito strzałami z rewolweru znanych przywódców rewolucyjnych: Borysa Szarapowa i Garwanowa. Mianowicie w chwili, gdy Szarapow odprowadzał do drzwi Garwanowa, który był u niego jako gość, nadbiegł z ulicy jakiś Macedończyk i obu położył trupem.

Londyn, 12 grudnia. Przy odjeździe ze stacyi Charing-Cross (w Londynie) cesarz niemiecki w przemówieniu do lorda-majora Londynu rzekł: Pragnę w ręce pańskie złożyć wyrazy wielkiego zadowolenia, jakie odczułem z powodu przyjęcia, urządzonego dla mnie w Guildhall, a zarazem wyrazić obywatelom Londynu moją radość z powodu wspaniałego przyjęcia, jakie zgotowali przy tej sposobności cesarzowej i mnie.

W odpowiedzi na zapytanie lorda-majora dodał cesarz: Zdrowie moje bardzo się poprawiło. Wizyta w Londynie sprawiła mi wielką radość.

Ottawa (w Kanadzie), 12 grudnia. Rząd polecił telegraficznie swym przedstawicielom w Europie prosić, aby nie zachęcano do emigracyi do Kanady w ciągu tej zimy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) Akcyę, zamierzoną przez społeczeństwo polskie przeciw przemysłowi niemieckiemu, zaczynają ułatwiać zagraniczni konkurenci tego przemysłu. Bawi w Warszawie spora garstka agentów francuskich i wiedeńskich, a nawet angielskich. Wiedeń, niezmiernie zainteresowany bojkotem, nadesłał agentów z kolekcyami próbek materyałów piśmiennych.

Łódź, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*). Z powodu przechowywania i rozpowszechniania proklamacyj skazano Berka Steinera na dożywotnie osiedlenie, Józefa Dąbrowskiego na dwa lata więzienia z zaliczeniem prewencyjnego, Stefana Chęcińskiego na dwa lata, Józefa Wasilewskiego na 8 miesięcy, Józefa Różyckiego na 2 lata. Właściciela drukarni, w której drukowano proklamacye, uwolniono.

Kijów, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*). Polskie Tow. gimnastyczne w Kijowie wytacza redaktorowi *Kijewlanina* proces o oszczerstwo.

Odessa, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*). Z rozkazu dowódcy wojsk oddano pod sąd wojenny za udział w buncie 50 żołnierzy pułku brzeskiego.

Petersburg, 12 grudzień. (*Tel. pryw.*). Na onegdajszem posiedzeniu frakcyjnem październikowców wyrażono życzenie, aby do bloku z umiarkowaną prawicą przyłączyli się postępowcy. W ten sposób utworzy się centrum, mające większość głosów. O stronnictwie pokojowego odrodzenia mowy jeszcze nie było.

Moskwa, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*). Aresztowano komitet socyalno-demokratyczny i członków drukarni w dzielnicy rogożańskiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 11 grudnia 1907

83 — 37 — 48 — 15 — 60

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 24 grudnia 1907 i 8 stycznia 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 grudnia 1907.

Hotel George'a.

PP. K. Kański z Hołodek, K. Angerman z Boguchwały, A. Skibniewski z Oleska, W. Małecki z Turastów, K. Sulatycki z Siemianówki, W. Komornicki z Zawadki, M. Bułkiewicz z Kijowa, dr. J. Makarewicz z Krakowa, dr. S. Stępiński z Krakowa, W. Kossak z Krakowa, J. Biederman z Czerniowiec, dr. P. Schwarz z Berlina.

Hotel Imperial.

PP. Z. Obertyński z Hujcza, S. Drohojowski z Czorsztyna. W. Wiktor z Zarszyna.

Hotel Francuski.

P. A. Schnell z Brodów.

Hotel Europejski.

P. Z. Sroczyński z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 grudnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 300 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	80	94	50
„ kraj $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	10	94	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	—	92	70
„ „ „ 4 konwen.	94	—	94	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	95	—	103	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	20
100 marek niemieckich	117	60	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 grudnia 1907.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 20	96 40
styczeń-lipiec	96·20	96·40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98 15	98·35
kwiecień-październik	98·10	98 30
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	147·50	151·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	207·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	252·—	256·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	252·—	256·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	292·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	114·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·50	96·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·20	114·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	461·—	463·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	119·20	120·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·60	96·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·15	97 15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·95	96·95
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	141·75	145 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189 50	193·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·50	193 50
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·75	93·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·35	101·35
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·85	95·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·90	94·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·75	108·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	180·25	181 25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·80	95·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271.—	277·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·50	279·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·85	101·85
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·—	99·80
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·85	94·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·50	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·35	100·35
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·25	98·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·70	98·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·—	112·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·30	89·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·60	22 60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	444·—	454·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	91·—	95·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	97·—	103·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62 50	68 50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	192·50	198 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 50	50·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·85	27 85
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	213·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	88·—	92·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	290·50	291·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3317·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·—	634·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	751·50	752·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	551·—	554·—
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	565·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	408·50	409·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1768·—	1778·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	531·50	532 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·—	238 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	239·—	239·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5190·—	5220·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	554·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	964·—	974·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	725·—	730·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	538·—	548·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	580·75	581.75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2370·—	2380·—
Schodnicy 500 kor.	485·—	489·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	405·—	406·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	243·—	245·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·55	$241{\cdot}77\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·95	96·10
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117{\cdot}77\frac{1}{2}$	118·—
Włoskie banki	95·95	96·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·60	$95{\cdot}72\frac{1}{2}$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·18	19·20
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 90	118 10
Włoskie banknoty za 100 lir.	96 95	96·15
Ruble	$2{\cdot}52\frac{3}{4}$	$2{\cdot}53\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. II. 1805/7 (18) (10465 2—3)

Na żądanie Maryana Małuszyńskiego i tow. zastąpionych przez adw. dra Kazimierza Czarnika odbędzie się dnia 16 stycznia 1908 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym w sali nr. II. na I. piętrze licytacya a) 1/14 część realności lk. $572\frac{1}{4}$ whl. 493/I. l. orj. ul. Snopkowska l. 13; b) 1/7 część realności lk. $592\frac{1}{4}$ whl. 503/I. l. orj. ul. Zielona l. 52 ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, parkanów, drzew, schodów.

Nieruchomości te są ocenione a to 1/14 część whl. 493/I. z przynależnościami na kwotę 400 kor. 32 hal., 1/7 część realności lwh. 503/I. z przynależnościami na kwotę 3561 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 493/I. kwotę 251 kor. 28 hal., zaś lwh. 503/I. kwotę 2074 kor. 66 hal,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 24 listopada 1907.

L. cz. E. 623/7 (6) (10458 2—3)

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Husiatynie odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya 1/6 części realności whl. 232 i 1/12 części realności whl. 351 ks. gr. gm. kat. Hajworonka i całych realności whl. 77, 626 i 830 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na 3547 kor. 58 hal., a to: 1/6 realności whl. 232 zpn. na 926 kor., 1/12 realności whl. 351 na 21 kor., 58 hal., realność whl. 77 na 200 kor., realność whl. 626 na 1900 kor., realność whl. 830 na 500 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do realności whl. 232 — 617 kor. 32 hal., b) co do realności whl. 351 — 14 kor. 38 hal., c) co do realności whl. 77 — 133 kor. 33 hal., d) co do realności whl. 626 — 1266 kor. 66 hal., e) co do realności whl. 830 — 333 kor. 99 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 2 grudnia 1907.

L. cz. E. 757/7 (4) (10451 2—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Trembowli zastąpionej przez pełnomocnika adw. dra Blausteina odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 923 ks. gr. gminy kat. Janów, w skład której wchodzą parc. bud. 274/2, na której stoją stara chałupa i szopa, oraz p. p. gr. 406/2 340/2, 1194/1.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest ocenioną na 1862 kor.

Najniższa cena wynosi 1241 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, bądź zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 12 listopada 1907.

L. cz. E. 1381—1525/7 (10416 2—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie i Izaka Scherza odbędzie się dnia 31 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya a) połowy realności whl. 209 ks. gr. gminy Brzozów, składającej się z pb. 341/1 z domem, pg. 186 łąka i pg. 187/1 łąka i ogród łącznego obszaru niespełna 1/4 morgi Maryi Czuba własnej, b) połowy realności whl. 209 ks. gr. gm. Brzozów, składającej się z budynku mieszkalnego, ogrodu i łąki łącznego obszaru blisko 1/4 morgi Józefa Czuby własnej wraz z przynależnościami.

Połowy nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 1150 kor., ad b) na 1150 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 575 kor. i ad b) 575 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 15 listopada 1907.

L. 33032/7 (10462 1—2)

Obwieszczenie.

Składownia tytoniowa w Mikulińcach opróżniona przez śmierć dotychczasowego składownika Samuela Engla będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi za pomocą pisemnych ofert.

Składownia ta umieszczoną być może w Mikulińcach w domach pod lk. 122, 70 lub w domach sąsiednich.

Przydzieloną będzie z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Fabryki tytoniu w Jagielnicy i ma zaopatrywać w potrzebne materyały 47 trafikantów.

Składownia ta jest połączoną z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych tudzież znaczków pocztowych.

W czasie od 1 grudnia 1906 do 30 listopada 1907 pobrany został dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 84828 K. 90 hal., względnie w wadze 17423 kg.

Zysk od drobnej sprzedaży (a la minuta) tytoniu w trafice składowej wynosił w tym czasie 1363 K. 75 h.; sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła 18638 K. 21 hal., a od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 2% względnie 3% od wartości.

Wadyum licytacyjne wynosi 450 K. słownie: Czterysta pięćdziesiąt koron i ma być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych dających bezpieczeństwo pupilarne a nie podlegających wylosowaniu w c. k. Urzędzie podatkowym w Tarnopolu lub w Mikulińcach.

Oferty wygotowane na przepisanym druku, wystawione w przepisany sposób i należycie udokumentowane a w szczególności kwitem na złożone wadyum w opieczętowanych i w oznaczonych imieniem i nazwiskiem oferenta kopertach należy wnosić najdalej do 10 stycznia 1908 godziny 11 przed południem do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Bliższych wiadomości co do warunków licytacyjnych jakoteż co do prowadzenia składowni, można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu lub w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Mikulińcach.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

W Tarnopolu, dnia 4 grudnia 1907.

L. cz. E. 1166/7 (10493)

Na żądanie Leibischa Kreppla kupca we Lwowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godzinie 9 przed połuniem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Bolechowie licytacya 192/864 czyli 2/9 części posiadłości objętej whl. 14 ks. gr. gm. Bolechów miasto.

Nieruchomość wystawione na licytację, są ocenione na 1287 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 643 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 14 listopada 1907.

(10466 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 16 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, mąka i różne maszyny.

Wtorek 17 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i różne maszyny.

Środa 18 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian, kasa, aparat fotograficzny i kosztowności.

Czwartek 19 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, towary bławatne i zegarek złoty.

Piątek 20 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, pianino i maszyny introligatorskie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że z dniem 1. stycznia 1908 zostaje sądowa hala aukcyjna przeniesioną do lokalu przy ul. Podlewskiego l. 6.

Lwów, dnia 8 grudnia 1907.

L. cz. E. 1030 7 (10494)

Na żądanie Mozesa Arona Engla w Bolechowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya 1/3 części realności objętej whl. 114 ks. gr. gm. Cerkowna.

1/3 część nieruchomości wystawiona na licytację, jest ocenioną na 490 kor.

Najniższa cena wynosi 326 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. E. 1566/7 (6) (10519)

Dnia 18 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 w budynku nad byłą apteką licytacya a) realności whl. 317 gminy Jancze obejmującą pr. gr. 232, 233 i pr. bud. 289 wraz z budynkami ocenionej na 2520 kor., a przynależności na 24 kor., b) realności whl. 305 tejże gminy składającej się z pr. gr. 1671/2 i 592 ocenionej na 880 kor., c) realności whl. 34 tejże gminy składającej się z pr. gr. 1130 ocenionej na 300 kor.

Cena najniższej oferty wynosi co do realności a) 1696 kor., b) 586 kor. 67 hal., c) 200 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 11 listopada 1907.

L. cz. E. 1541/7 (6) (10518)

Dnia 20 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya połowy realności whl. 143 gminy Koniuszki obejmującej parc. bud. 41/1 wraz z budynkami i pr. gr. 41/1 (ogród), oraz z przynależności płotu, ocenionej na 270 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 180 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 29 października 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 22/7 (1) (10468 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie zarejestrowanego pod firmą Bank dla handlu i przemysłu w Grzymałowie stow. zarejstr. z ogr. poręką (Handels und Gewerbebank in Grzymałów registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Jaśka Baja w Grzymałowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Hermana Koflera adwokata kr. w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 20 grudnia 1907 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie najdalej do dnia 29 lutego 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 marca 1908 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grzymałowie lub w pobliżu Grzymałowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. S. 21/7 (1) (10390 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Bronisława Bauera, budowniczego we Lwowie pl. Bema l. 4.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Emanuela Rotha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 listopada 1907 o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 ul. Teatralna l. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 23 grudnia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 listopada 1907.

L. cz. S. 6/7 (67) (10486)

W konkursie Chaima Meningera wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy, do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 23 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tut. c. k. sądzie obwodowym w biurze Nr. 2.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Stanisławów, dnia 8 grudnia 1907.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. Prez. 20.661 (10529)

Konkurs.

Przy c. k. sądach powiatowych w Bołszowcach, Brzozowie, Grzymałowie, Mikołajowie, Podbużu, Rożniatowie i Żurawnie są do obsadzenia po jednej posadzie kancelistów sądowych w XI. klasie rangi, z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te, lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą podania w myśl § 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 dz. p. p. udokumentowane, w drodze przepisanej, w terminie do 20 stycznia 1908 do Prezydyów sądów kolegialnych, w których okręgu posady są do obsadzenia.

O przeniesienie do wyżej wymienionych, ewentualnie także do innych sądów, mogą się ubiegać nietylko kanceliści, ale także oficyałowie kancelaryjni X. klasy rangi.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 9 grudnia 1907.

L. 1415 (10525)
Zwierzchność gminna Jaryczów nowy rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego pod następującemi warunkami:
1) Pensya roczna 1200 kor. w ratach miesięcznych z dołu płatnych.
2) Obowiązki lekarza i alegaty podania określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr.
3) Należy przedłożyć dowód dwuletniej praktyki.
4) Termin wnoszenia podań najdalej do 31 grudnia 1907.
Jaryczów nowy, dnia 10 grudnia 1907.

L. 13203/07 (10474 1—3)
Konkurs.
Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego w Stryju rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:
1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) obywatelstwo austryackie,
3) ukończenie studyów technicznych i złożenie dwóch egzaminów rządowych na wydziale budownictwa (architektury) lub na wydziale inżynieryi,
4) przynajmniej dwuletnią praktykę w zakresie budownictwa,
5) egzamin lub koncesyę na budowniczego, co uzupełnione być może jednak w ciągu jednorocznej prowizorycznej służby.
Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie na rok jeden z płacą roczną 2000 koron i dodatkiem aktywalnym 400 koron, a po jednorocznej zadowalniającej służbie i wykazaniu się egzaminem lub koncesyą na budowniczego nastąpić może stabilizacya z płacą roczną 2800 koron, dodatkiem aktywalnym 500 koron, prawem do trzech pięcioleci po 200 koron i do emerytury stosującej się analogicznie do normy dla urzędników państwowych przyjętej.
Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Stryja najdalej do 15 stycznia 1908.
Objęcie posady nastąpić ma od 1 marca 1908.
Stryj, dnia 6 grudnia 1907.
Burmistrz: Stojałowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7908/pr. (10479 3—3)
Ogłoszenie.
W nocy z 30 listopada na 1 grudnia 1907 włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do kasy urzędu podatkowego w Borszczowie i zabrali przeważnie w banknotach gotówką 126.000 kor.
Na mocy upoważnienia c. k. Ministerstwa skarbu wyznacza Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu za schwytanie włamywaczy lub za wskazówki mogące ułatwić ich schwytanie, premię w kwocie 2000 kor., tudzież dalszą premię w wysokości 5% od uzyskanych faktycznie pieniędzy.
Rozdział premii zastrzega sobie krajowa Dyrekcya skarbu nadmienia jednak wyraźnie, że wszelkie zażalenia co do tego rozdziału nie będą dopuszczalne.
Prezydyum c. k. gal. krajowej Eyrekcyi skarbu.
Lwów, dnia 8 grudnia 1907.

L. cz. C. 305/7 (1) (10521)
Edykt.
Przeciw Jakobowi Klimaszowi ze Samoklęsk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Agatę Bracławikową pozew o 275 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 20 grudnia 1907 o 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dra Dybasia w Żmigrodzie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Klimasza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 2 grudnia 1907.

L. cz. Dz. hip. 1876/7 10489 1—3)
Edykt.
Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Annę ze Starzewskich Onyszkiewiczową, Stefana Zawałkiewicza i Michała Onyszkiewicza, że sąd tutejszy na wniosek właścicielek dóbr Siechów Melanii z hr. Dzieduszyckich br. Heydel i Tymoteii z hr. Dzieduszyckich Bocheńskiej w sprawie zamierzonego bezciężarowego wydzielenia parcel gr. 2133/2, 2134/2 i 2297/2 z dóbr Siechów wykazem hipot. l. 89 objętych, zarządził uchwałą z dnia 27 sierpnia 1907 l. dz. hip. 1876/7 wdrożenie postępowania konwokacyjnego przez zawiadomienie osób mających prawa rzeczowe na powyższych dobrach zahipotekowane i że celem doręczenia dotyczącej uchwały wymienionym wyżej z życia i miejsca pobytu niewiadomym, ustanowił kuratora w osobie dra Oleśnickiego adwokata w Stryju, który tak długo ich w niniejszej sprawie zastępować będzie jak długo oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. Nc. IV. 84/7 (10508)
Edykt
Przeciw Janowi Lisieckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do powiatowego sądu przez Annę Lisiecką pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 536 i 537 gm. Stanisławczyk w następstwie którego zawarto ugodę na podział fizyczny tych realności.
Celem strzeżenia praw Jana Lisieckiego przy wyznaczonym na 20 grudnia 1907 komisyjnym fizycznym podziale ustanawia się pana Pawła Tworkowskiego w Stanisławczyku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Jana Lisieckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 2 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 452/7 (2) (10491)
Edykt.
Przeciw Wasylowi Mroczko i Fedkowi Kruliszyn synowi Wasyla z Hinowic, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Związek kupiecki w Brzeżanach pozew o 700 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 27 grudnia 1907 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym Biuro Nr. 2.
Celem strzeżenia praw obu pozwanych ustanawia się pana dra Stanisława Schaetzla adwokata w Brzeżanach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 25 października 1907.

L. cz. E. 1568/7 (1) (10507)
Edykt.
Niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Machowi ma być doręczoną uchwała z dnia 20 października 1907 liczba czynności E. 1568/7 (1), którą dozwolono egzekucyi, przez przymusową licytacyę 1/5 części realności whl. 1324 gm. Żołynia.
Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Mach przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Wawrzyńca Owczarza w Żołyni.
Tenże kurator zastępować będzie Józefa Macha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 20 października 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 788 Stow. III. 154 (10026)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: „Introligatornia związkowa“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z siedzibą w Krakowie.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Łukasz Kruczkowski, introligator w Krakowie, kierownikiem, a Maryan Dutkiewicz, introligator w Półwsiu Zwierzynieckiem, skarbnikiem.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 15 października 1907.

L. cz. Firm. 830 Stow. III. 176 (10297)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Siepraw pow. Wieliczka.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Sieprawiu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.
Data statutu: 11 sierpnia 1907.
Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania spółki nieograniczony.
Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków.
Zarząd ten stanowią:
Ks. Ignacy Cież proboszcz w Sieprawiu jako przełożony zarządu Antoni Król rolnik w Sieprawiu jako zastępca przełożonego zarządu, Franciszek Suder rolnik w Sieprawiu, Józef Koperek rolnik i naczelnik gminy Zawada i Franciszek Kuc rolnik w Olszowicach jako członkowie zarządu.
Podpis firmy: Pod stampilią kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenia: Na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.
Udziały członków wynoszą po 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.
Odpowiedzialność nieograniczona.
Data wpisu: 27 października 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 25 października 1907.

L. cz. Firm. 714 Rg. A. I. 61 (9898)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Aschkenase & Schönberg, sprzedaż produktów chemicznych“, po niemiecku „Aschkenase & Schönberg, Verkauf chemischer Producte“.
Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1907.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Henryk Aschkenase kupiec w Krakowie ul. Dietla 93 i Izydor Schönberg, kupiec w Krakowie, ul. Mostowa 12.
Uprawnienie do zastępstwa mają obaj spólnicy kollektywnie.
Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy w języku polskim lub niemieckim podpiszą własnoręcznie w ten sposób, że Henryk Aschkenaze wypisze swoje nazwisko „Aschenase“, zaś Izydor Schönberg dopisze „et Schönberg“.
Dzień wpisu: 3 września 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 1214 sp. III. 175 (9685)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo akcyjne kolej lokalna Piła-Jaworzno, po niemiecku: „Localbahn Piła-Jaworzno“.
Z Rady nadzorczej ustąpił radca Dworu dr. Adolf Frendel, w jego miejsce wstąpił przez c. k. Ministerstwo kolei reskryptem z 30 maja 1907 L. 853 mianowany członkiem Rady nadzorczej Ludwik Wierzbicki, emerytowany radca Dworu i dyrektor kolei państwowej we Lwowie.
Data wpisu: 9 października 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8 października 1907.

L. cz. Firm. 707 stow. II. 27 (10023)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolików, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
Umarł dr. Henryk Jordan, upoważniony przez Radę nadzorczą do współpodpisywania firmy Towarzystwa, a w jego miejsce na posiedzeniu Rady nadzorczej w dniu 15 lipca 1907 odbytem upoważniono do podpisywania firmy wiceprezesa Rady nadzorczej, dra Stanisława Tomkowicza, redaktora i konserwatora w Krakowie.
Data wpisu: 5 września1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III
Kraków, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 823 pojed. XVII. 36/95 (10401)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Chrzanów.
Brzmienie firmy: „B. Frister“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel końmi.
Z powodu zaniechania handlu.
Dzień wpisu: 15 listopada 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. Firm. 488/7 Stow. II. 1370 (19192)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Rzepińce.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rzepińcach.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Piotr Stadnik, Włodzimierz Zawalnicki.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Hryń Pendakowski, Ilnat Farbota, a ponownie wybrany Fed Pindakowski.
Data wpisu: 23 września 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 16 września 1907.

L. cz. Firm. 266/7 Poj. I. 56 (10110)
Obwieszczenie.
W rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślono:
Uscher Klein w Bieczu, handel towarów mieszanych, z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.
Data wpisu: 23 listopada 1907.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 23 listopada 1907.

L. cz. Firm. 171/7 Stow. II. 1088 (10439)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Bank mieszczański w Stanisławowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Horoszkiewicz. dr. Mieczysław Paszkowski i Józef Wachter, — zastępcami wybrani Aleksander Kokurewicz-Koryzma i Piotr Tyszecki.
Data wpisu: 13 kwietnia 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.
Stanisławów, dnia 13 kwietnia 1907.

Ч. сп. Firm. 871 Stow. II. 225/2 (9697)
Оголошене.
Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:
в рубрицї III.: „Власна поміч“ зареєстроване стоваришене господарске з обмеженою порукою в Заздрости;
в рубрицї IV.: Заздрість.
в рубрицї VI.: Стоваришене тото полягає на статутах з дати Заздрість 3 серпня 1907 року.
Предмет підприємства є:
а) куповати і продавати недвижимости для своїх членів;
б) уряджувати склади нарядів господарских, навозів і землеплодів для своїх членів;
в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;
г) займати ся перетворюванем і продажею витворів своїх членів;
д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства;
ж) заохочувати своїх членів до мелїорацийних робіт господарских, як також до підниманя одвітного промислу рільничого і домашного;
в) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришене приймати буде капітали до обороту за услівленим опроцентованем;
е) удїляти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу та в загалї доконувати пожиточні передприємства економічні для своїх членів.
Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів: З п. Гринька Сьліпого, яко справника; п. Василя Бейґер, яко касиера і п. Николи Дмитруся, яко книговодця.
Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що під печатею фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи, та отсе є услівєм важности зобовязань стоваришеня.
Оповіщене скликаня загальних зборів доконує ся по мисли § 46 статута, всякі инші оповіщеня і завідомленя до членів будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку стоваришеня.
За зобовязаня стоваришеня відповідають члени не лиш своїм удїлом, але кромі того також дальшою квотою до чотиризазової висоти заявленого удїлу о скілько на покрите зобовязань стоваришеня не вистарчалоби майно еї вразі лїквідациї або упалости.
Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Тернопіль, дня 30 вересня 1907.

L. cz. Firm. 833 Poj. III. 171 (9974)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „A. Jachimski“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel futer.

Zmarł właściciel firmy Jan Jachimski.

Na czas pertraktacyi spadkowej powierzony został zarząd powyższego przedsiębiorstwa pozostałej wdowie Honoracie Jachimskiej, która firmę tę w ten sposób podpisywać będzie, że wypisze własnorecznie słowa „A. Jachimski“ oraz podpisze „Honorata Jachimska“.

Dzień wpisu: 31 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 października 1907.

Ч. сп. Firm. 219/7 Stow. II. 950 (8669)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Сідище стоваришеня: Фітків.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Член дирекциї виступив: Михайло Ганїш.

Члени дирекциї поновно вибрані: Стефан Головіньскій і Гнат Андруньчик.

Член дирекциї ново вибранний: Григорій Багрійчук.

Дата вписy: 20 цвітня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 20 цвітня 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 55/3 (22) (10426 3—3)

Obwieszczenie.

Kuratela nad Iwanem Łysyk z powodn marnotrawstwa zawieszona, uchyloną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. P. 239/7 (9) (10240 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Iwana Semeniuka w Kulparkowie.

Kuratoлem jego ustanowiono Jurka Semeniuka w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P, 1/7 (7) (10251 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Fedora Romaniuka syna Stefana z Kryczki.

Kuratorem ustanowiono Petra Romaniuka syna Stefana z Kryczki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, 9 sierpnia 1907.

L. cz. P. 166/7 (4) (10282 2—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Wiktoryę 1 śl. Dobrowolską, 2 śl. Berezowską w Słobódce.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Sławińskiego w Słobódce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 30 sierpnia 1907.

L. cz. L. I. 4/7 (5) (10345 2—3)

Edykt.

Karol Kuczabiński w Nowym Sączu uznany za na umyśle chorego.

Kuratorem jego ustanowiono ustanowiony Antoni Prószyński w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. P. 165 7 (1) (10366 2—3)

Edykt.

Anastazya Dmitriak z Brunar niżnich została uznaną za umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej ustanowiony Konrad Wisłocki z Brunar niżnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 26 listopada 1907.

L. cz. P. VII. 176/7 (6) (10313 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Wawryka w Berlinie.

Kuratorem jego ustanowiono Jacka Poników w Berlinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. P. 169 6 (10371 2—3)

Edykt.

Meszulim Kamil syn Herscha uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem dlań ustanowiono Meschulima Kamila syna Feiwla w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. P. 190/7 (10321 2—3)

Edykt.

Łukiena Gregorczuka Stefana z Riczki uznano marnotrawnym. Kuratorem jego ustanowiono Stefana Chimiaka z Riczki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 15 września 1907.

L. cz. P. 13/7 (5) (10408 2—3)

Edykt.

Franciszka Wanke ze Sanoka uznana umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiony Artur Bornstadt z Posady olchowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 11 października 1907.

L. cz. L. VII. 15/7 (3) (10344 2—3)

Edykt.

Jan Szarek w Nowym Sączu uznany został umysłowo niedołężnym (Cretinismus).

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Szarka w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 31 października 1907.

L. cz. P. 195/7 (7) (10195 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Rzepkę w Nosówce. Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Macieja w Nosówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 16 października 1907.

L. cz. P. XI. 98/7 (3) (10420 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Koczyndyk w Drohobyczu.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Łemecha w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 13 sierpnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·05	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosiel[illegible] Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk. Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze“:
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze“:
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Słabość męzką skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana **Dra Retau'a Ochrona własna.** Cena wydania polskiego 2 kor. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką odzyskali. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Magazyn Wydawnictwa R. F. BIEREY w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumark 21 (w Niemczech).**

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO

w Jezierzanach ad Czortków

wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal, a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franko.

Smalec, Słoninę, Sadło, Salami,

pierwszorzędne produkty węgierskie, jakoteż doborowe bośniackie

Śliwki

i slawońskie **powidła**

poleca

po najumiarkowańszych dziennych cenach.

J. WEISZ

Budapeszt VII. Siputca 10.

Korespondencya polska.

---

50 koron i więcej tygodniowo łatwo można zarobić, łaskawe oferty pod H. S. 1332 do RUDOLF MOSSE PRAG.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów" (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

STANISŁAW

TKACZ

Magazyn specyalnych nowości galanteryjnych

Lwów, Hetmańska 10.

NA GWIAZDKĘ

NOWY ROK

BRONZY

WYROBY ZE SKÓRY

TOREBKI

PASKI

PERFUMERYA

LASKI

PARASOLE

GILLETTE
najlepsza amerykańska maszynka do golenia z 12-ma nożami:
Koron 24·00.



Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok
są do nabycia u

ADOLFA SILBERSTEINA

optyka i mechanika
we Lwowie, Karola Ludwika 9.

LORNETKI teatralne od kor. 5—100. BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. BAROMETRY od kor. 5—60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 kor. OKULARY, CWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. MASZYNKI elektryczne. REISZEIGI, stereoskopy i obrazy. LATARNIE magiczne. MOTORY. MODELE parowe. LATARKI elektryczne.



30% taniej



od cen dzisiejszych sprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i polecamy

własnego wyrobu kołdry po kor. 4, 6, 10, 12, 14, 16, atłasowe jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. **Materace** czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor. 13 za 3 poduszki. **Łóżka** żelazne, mosiężne i dziecinne. Ogromny wybór **materyj meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, koców, pledów i t. p.** **Karnisze** mosiężne od 5 kor., krzesła gięte i skórą kryte, fotele, otomany, sofy i mebelki luksusowe. Kompletne urządzenia mieszkań, sypialnie, jadalnie, salony sprzedajemy **na najdogodniejszych warunkach spłaty bez podwyższenia cen.**

Własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe polecaja

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 5.

Najprzyjemniejsze podarki

na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Nowy Rok

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trèfle du Japon, Fiołki parmeńskie i t. p. od 2 kor. do 10 kor.
Kasetki z perfumami od kor. 20 hal. do 20 kor.
Wody kolońskie i kwiatowe, wykwintne od 1 kor. 40 hal. do 5 kor.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, rękawiczki i biżuteryę od 2 kor. do 10 kor.
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 hal. do 6 kor.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznogci od 3 kor. do 20 kor.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 hal. do 20 kor.
Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny.
Pudry i mydła toaletowe znakomite

poleca

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 8, stacya tramwaju elektr. — **Przemyśl, ul. Mickiewicza l. 11. — Stanisławów, ul. Sapieżyńska. — Kraków, Sukiennice l. 20.**

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

1907. **Rok IX.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek, oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.**

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42,** z przesyłką pocztową kop. **50,** Kwartalnie rb. **1** kop. **25,** z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50.** Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7.** Zeszyt pojedynczy kop. **50.**

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO
(Na przesyłkę premium kop. 30.)

Na treść zeszytów skonfiskowanych w kwartale III. złożyły się: **Żeleński Wł.** 3 melodye z opery „Stara Baśń". **Rzepko Wł.** Melodeklamacya i 2-gi krakowiak do Racławic P. Lenartowicza. **Berger Rud.** C'est la vie! Polka-Marsz. **Cleve H.** Burza. **Landry A.** Improwizacya. **Lasson P.** Listki jesienne, Szkic charakterystyczny. **Massenet J.** Białe motylki. **Rihowski W.** Mazurek i **Sinding Chr.** Melodya.

W kwartale IV.: **Michałowski J.** 2-gi mazurek. **Andrzejowska A.** Tęsknota. **Płosajkiewicz T.** Scherzo. **Rzepko Wł.** Kolędy. **Cleve H.** Legenda. **Marmontal A.** Kartka z albumu. **Backer-Gröndhal** Serenada. A. **Strauss R.** Taniec z op. Salome i **Strauss O.** Wyjątki z op. Czar Walca.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Agencya dla Galicyi St. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana.

Redaktor i wydawca **Leon Chojecki.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.